ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème SOBOTA, 10 maja 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 10 Mai 1952 Nr. 111

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Warunki jedności
w pracy społecznej na Wychodztwie i przyczyny dotychczasowego rozdwojenia

Z okazji Świąt Wielkanocnych i obchodów Konstyucji Trzeciomajowej Wychodztwo, jego organizacje i przywódcy tychże usłyszeli szereg cennych rozważań, upomnień i wskazówek, które nie mogą minąć bez głębokiego wrażenia i powinny pozostawić trwałe ślady w naszym życiu społecznym.

* * *

Ks. Biskup Gawlina, złożywszy hołd ideom Konstytucji Trzeciego Maja, zrodzonym z miłości i sprawiedliwości, potępił krzywdy, jakie się działy robotnikowi i chłopu polskiemu w przeszłości i jakię dziś w Polsce znoszą te same warstwy narodu, podczas gdy reżimy komunistyczne wyzysk człowieka przez państwo usiłują zasłonić tumaniem świata kłamstwami o wolności i demokracji. W takich warunkach kłót nie prowadzone na emigracji, a wypływające z **podszeptów egoizmu, chciwego wpływów i władzy**, ułatwiają tylko robotę „sępom na nas czyhających" i wrogom narodu polskiego, którzy z owych kłótni się śmieją.

* * *

Rektor Polskiej Misji Katolickiej, Ks. Prałat Kwaśny dotknął zagadnienia, które nagle wysunęło się na pierwsze miejsce w dyskusji publicznej na Wychodztwie we Francji, to jest sprawy jednej czy dwóch central dla naszych organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych.

„Na czoło — mówił Ks. Rektor — wysunął się mianowicie, jako pierwsza taka Centrala — Kongres Polonii Francuskiej i to z tej prostej przyczyny, że ogarnął niezaprzeczoną większość Emigracji Polskiej we Francji. Potem, jako druga Centrala jest CZP, który podupadł bardzo z racji, może od niego niezależnych, i próbuje obecnie nadrobić stracony czas w kilkoletniej drzemce".

Szukając przyczyn, dla których te dwa bloki jeszcze się nie połączyły, Ks. Rektor jako główny powód wymienił **chęć mniejszości do narzucania związkom z góry poglądów politycznych i to w nie bardzo demokratyczny sposób.**

Stwierdziwszy, że Wychodztwo wcale nie jest rozproszkowane, ale jest nim natomiast życie polityczne, gdzie mamy partie „o dwóch, a nawet o jednym członku", Ks. Prałat Kwaśny wzywał, by do takiego rozproszkowania nie dopuszczono w żaden sposób w pracy czysto społecznej, a sprawy polityczne pozostawiono partiom politycznym.

Znający na wylot potrzeby i bolączki Wychodztwa jako wieloletni duszpasterz Wychodztwa a dziś kierownik Misji, Ks. Rektor jako główną bolączkę, pilniejszą dla Wychodztwa od wszelkich walk o wpływy, władzę i politykę, wymienił **ruinę naszego szkolnictwa, brak przedszkoli i ochronek, co grozi już dziś wyraźnie, że przywódcy mogą pozostać bez szeregowców.**

Z tej ścieśnionej — z konieczności — analizy naszych stosunków, Ks. Rektor wysnuł wnioski, by wreszcie skończono z intrygami, gdyż **walczące o władzę i wpływy organizacje nie wiele będą warte, „jeśli nie potrafią wyczuć i zrozumieć swego zadania na dzisiejsze czasy".**

Czcigodny mówca zakończył przeto życzeniem

„aby na czele naszych organizacyj stanęli ludzie światli, zacni, bez własnych, płaskich ambicji, ale znani z rozsądku, umiaru, a przede wszystkim z uczciwego życia, albowiem trudno w to uwierzyć, aby człowiek, nieuczciwy w życiu prywatnym, był uczciwym w życiu publicznym".

* * *

Powyższe rozważania i upomnienia Ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej spotkały się z echem na zjeździe „Rezerwistów i byłych Wojskowych" 'nietylko w dyskusji, ale także w rezolucji, w której czytamy m. in.:

„3. Walny Zjazd z głęboką radością przyjął podaną przez prasę treść życzeń wielkanocnych ks. Prałata Kwaśnego, w których Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu położył tak silny nacisk na **konieczność pojednania Wychodztwa.** Walny Zjazd stwierdza, że kombatanci polscy od wyzwolenia Francji do celu tego **wytrwale dążą.** Niestety na drodze tej napotykają na rozliczne przeszkody wśród których nie najmniejszą **jest stanowisko pewnej części Duchowieństwa polskiego.** Dlatego też Walny Zjazd z pełną ufnością zwraca się do Kierownictwa Polskiego Duszpasterstwa **z gorącą prośbą, ażeby duchowieństwo polskie nie czyniło wśród Wychodztwa rozróżniczkowania na lepszych i gorszych,** boć wszyscy jesteśmy synami Narodu Polskiego, dla którego Wiara zawsze była ostoją i fundamentem patriotyzmu".

W rezolucji, jak widzimy, ani słówkiem nie zajęto się treścią apelu Ks. Rektora, ani analizą przyczyn rozdwojenia na Wychodztwie, ani podkreśloną **w apelu największą i najgroźniejszą bolączką, to jest ruiną szkolnictwa,** lecz w sposób czysto gołosłowny przyjęto tylko „z głęboką radością" „nacisk na konieczność pojednania". Jak dalecy są niestety autorzy rezolucji od rzeczywistej chęci pojednania, to wynika nie tylko z faktu, że pominięto milczeniem **główne przeszkody i warunki pojednania, wyliczone wyraźnie przez Ks. Rektora, lecz na domiar zaatakowano równocześnie „stanowisko pewnej części duchowieństwa",** któremu zarzucono, jakoby czyniło wśród Wychodztwa „rozróżniczkowanie na lepszych i gorszych".

A przecież Ks. Rektor wyraźnie powiedział, że wszyscy — a więc także duchowieństwo — mamy obowiązek czuwania, aby na czele organizacji stali ludzie światli, **bez własnych płaskich ambicji,** ale znani z rozsądku, umiaru, a **„przede wszystkim z uczciwego życia..."**.

* * *

Czyż można żądać od duchowieństwa, aby ono popierało ludzi, którzy warunków tych nie spełniają? —

Czyż można żądać od duchowieństwa, aby milcząco patrzało na chęć opanowania związków Wychodztwa przez ludzi, którzy bądź po katolicku nie żyją, bądź byli i są filarami organizacji walczącej z Kościołem? —

* * *

Uznając niby to „z radością" pojednawczy apel Ks. Rektora, odpowiedziano jednakże

„4. W dążeniu do utrzymania tej jedności i zwartości narodowej, zebrani delegaci postanawiają trwać niezłomnie przy C.Z.P. we Francji, jako tradycyjnej i dobrze zasłużonej Centrali emigracyjnej i popierać wszystkie jego inicjatywy i programy".

Zapomniano jednak zupełnie, że jeden z założycieli C. Z. P. gorąco popierany przez niesławnej pamięci paryski „Sztandar Polski" pp. Kawałkowskiego i Bernarda wołał, że **„kropidła nami rządzić nie będą".** — Zapomniano także o obelżywym liście wystosowanym do Kongresu Polonii Francuskiej i o pełnej godności i spokoju odpowiedzi p. Szambelańczyka, prezesa Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji. Natomiast za wszystko uczyniono odpowiedzialnym „Narodowca", na którym się zemszczono, ponieważ wydrukował nie tylko dosłownie komunikaty C. Z. P. nawet tak atakujące Kongres jak np. „Istotne podłoże komunikatu Kongresowego", ale także apel Ks. Rektora i odpowiedź p. Szambelańczyka.

* * *

Bezstronność wymaga stwierdzić, że mimo wszystko z łona C. Z. P. odezwał się jednak także inny głos (p. Kalinowskiego), z którego przytaczamy następujące wyjątki.

„...**emigracja polska we Francji ma kategoryczny obowiązek doprowadzenia do zgody na odcinku społecznym.** Oczywiście, istnieją tacy, **dla których jedność polega na tym, aby oni wszystkim kierowali.** Na to nikt nie może się zgodzić. Natomiast jeśli sprawa Polski będzie górowała ponad ambicjami jednostek i grup, przy dobrej woli kierowników organizacji społecznych, kompromis na pewno będzie możliwy..."

„Doły we Francji nie są rozbite, tylko góra nie potrafi znaleźć wspólnego języka. Za przykładem twórców Konstytucji Trzeciomajowej zróbmy dzisiaj krok naprzód w kierunku zgody, zaapelujmy gorąco i szczerze do siebie samych i do naszych kolegów, aby we Francji powstała jak najprędzej stała komisja kongresowo-związkowa, która będzie reprezentowała prawdziwą opinię polską we Francji i która będzie organizowała wszystkie obchody narodowe oraz zbiórki na oświatę. Tego wymaga od nas sprawa Polski".

* * *

Gdyby C. Z. P. w taki ton był uderzył, wówczas bylibyśmy z pewnością dziś dalej na drodze do pojednania.

Wychodztwo może i powinno sobie wyrobić zdanie o tym, gdzie są największe przeszkody pojednania Wychodztwa, — kto je rozbija — i gdzie szukać należy tych, którzy mówią o pojednaniu, a atakują wszystko i wszystkich, gdyż pojednanie u nich polega na tym, aby oni wszystkim kierowali.

M. K.

Komuniści skazani za oszczerstwo

PARYŻ. — Sąd skazał na 50 tysięcy fr grzywny p. Louis Aragona, dyrektora dziennika „Ce Soir" oraz 25 tys. fr grzywny p. Pierre Daix, naczelnego redaktora tego pisma, w związku z artykułem z 16 stycznia 1951 r., rzucającego oszczerstwo na p. Jules Mocha, ówczesnego ministra obrony narodowej.

W boleściach rodzi się dziś armia europejska

W Paryżu podpisano uzgodnione techniczne podstawy armii 6 państw europejskich

Polityczną i finansową stronę załatwi zebranie ministrów w drugiej połowie maja

Niemcy — równouprawnione — mają wystawić 250 tysięcy żołnierzy włączonych po jednej dywizji do każdego z korpusów armii europejskiej

W piątek o godzinie 6 wieczorem zebrały się w Paryżu w min. spraw zagr. delegacje fachowe 6 państw europejskich celem złożenia podpisu pod uzgodnione techniczne podstawy armii europejskiej. Piątek 8 maja 1952 będzie przeto datą utworzenia armii europejskiej, o ile nastąpi brakująca jeszcze zgoda rządu niemieckiego na wysokość i rozkład kosztów oraz o ile poszczególne parlamenty 6 państw europejskich: Francji, Niemiec zach., Włoch i Beneluksu uchwalą ratyfikację.

W tym względzie istnieją jeszcze duże trudności i wątpliwości nie tylko w Niemczech samych, gdzie przywódca opozycji socjalista Schumacher żąda odroczenia całego zagadnienia aż do wyczerpania wszelkich możliwości, jakie Schumacher widzi w zjednoczeniowej ofercie sowieckiej. Ostatnio brytyjska Partia Pracy uchwaliła także, by wystawienie dywizji niemieckich mogło nastąpić dopiero po uzbrojeniu francuskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i luksemburskich oddziałów armii europejskiej oraz by Niemcy sami niedwuznacznie wypowiedzieli się za udziałem w armii europejskiej po rozpisaniu w Niemczech nowych wyborów, których jak wiadomo żąda także Schumacher.

Dla państw atlantyckich ma ponadto podstawowe znaczenie podpisanie przez Niemcy z okupacyjnymi państwami zachodnimi generalnej umowy, która ma zastąpić statut okupacyjny i ustalić koszty, jakie Niemcy mają ponieść na utrzymanie oddziałów amerykańsko-brytyjsko-francuskich, pozostałych w Niemczech jako sprzymierzone do obrony przed możliwym atakiem od Wschodu.

Podpisanie owego układu generalnego opóźnia się mimo licznych i długich narad, jakie Adenauer odbywa z Wysokimi Komisarzami.

Nie rychło więc jeszcze ów „noworodek" w postaci armii europejskiej będzie mógł stać i chodzić na własnych nogach.

* * *

Paryż. — W piątek po południu nastąpiło podpisanie umowy o armii europejskiej przez przewodniczących 6 delegacyj rzeczoznawców, które brały udział w opracowaniu tego traktatu. Jak wiadomo, rzeczoznawcy ci reprezentowali 6 krajów, a to Francję, Włochy, zachodnie Niemcy, Belgię, Holandię i Luksemburg.

Umowa ta nie wprowadza żadnych różnic między państwami członkowskimi, podkreślając że „każda agresja zbrojna skierowana przeciwko któremukolwiek państwu członkowskiemu będzie uważana za atak przeciwko całej wspólnocie."

Szczegóły umowy:

Postawowe jednostki wojskowe o charakterze narodowym będą włączone do korpusu armii. Taką podstawową jednostką jest „zgrupowanie" odpowiadające dywizji i liczące 13 tysięcy ludzi, jeśli chodzi o piechotę, a 12.600 w jednostkach pancernych.

Korpus armii obejmuje 3 do 4 „zgrupowania" różnych narodowości i posiadać będzie jeden „europejski" sztab.

Państwa członkowskie mogą nadto posiadać własne armie narodowe na terytorium pozaueropejskim.

Instytucje wspólnoty

Wspólnota obronna Europy będzie posiadała 4 organy o charakterze polityczno-sądowym.

1. Radę Ministrów, złożoną z przedstawicieli państw członkowskich i mającą na celu uzgadnianie polityki 6 krajów wspólnoty.

2 Zgromadzenie, którego zadaniem będzie regulowanie spraw wynikających z istnienia różnych instytucji współpracy europejskiej (wspólnota obronna, wspólny rynek węgla i stali — plan Schumana — ew. wspólny rynek rolniczy itp.) Do Zgromadzenia tego będzie wchodziło po 18 reprezentantów z każdego kraju członkowskiego.

3. Komisariat, który ma być organem wykonawczym wspólnoty, odpowiedzialnym przed Zgromadzeniem. Komisariat ten będzie się składał z 9 członków, mianowanych na 6 lat przez 6 państw członkowskich, w drodze porozumienia. Tych 9 członków wybierze spośród siebie przewodniczącego, który będzie pełnił tę funkcję przez 4 lata. Komisariat ma za zadanie opracowanie planów organizacji sił zbrojnych oraz utrzymanie łączności z organizacją atlantycką.

4. Sąd dla spraw spornych mogących się wyłonić.

Sprawy finansowe

Wprowadzony będzie wspólny budżet na obronę. Wysokość wkładów poszczególnych państw członkowskich ustalana jest przez Radę Ministrów, która decyduje również o przydziale sum na odpowiednie kredyty.

Pieck i Grotewohl

grożą wojną domową Niemcom zachodnim,
jeżeli rząd zachodnio-niemiecki przystąpi do armii europejskiej

BERLIN. — W artykule ogłoszonym w „Taegliche Rundschau", organie sowieckim wychodzącym w języku niemieckim, „premier" wschodnio niemiecki, Grotewohl, grozi wywołaniem wojny domowej w zachodnich Niemczech, jeśli rząd Adenauera przystąpi do europejskiej wspólnoty obronnej. Umowy Bonn z mocarstwami zachodnimi nazywa Grotewohl, wzorem swych moskiewskich mocodawców, „traktatem wojny", pisząc między innymi:

„Jeżeli Adenauer ma zamiar podpisać te umowy bez narodu, bez partyj i bez parlamentu, to musi wiedzieć, że niemiecka „republika demokratyczna (?!) nie przyjmie nigdy i w żaden sposób tego zamachu stanu i jego następstw, bez walki".

Grotewohl grozi dalej:

„Klasa robotnicza i wszystkie siły postępowe (?!) niemieckiej republiki demokratycznej potrafią podjąć kroki obronne. Republika demokratyczna zorganizuje armię".

Ten artykuł Grotewohla został zamieszczony również przez moskiewskie dzienniki „Prawda" i „Izwiestia".

BERLIN. — Reżim wschodnio-niemiecki ogłosił w czwartek komunikat oskarżający władze w Bonn o „sprowokowanie" szeregu wypadków w strefie demarkacyjnej. W ten sposób komuniści wschodnioniemieccy chcą podburzyć masy przeciwko rządowi w Bonn.

Dertinger mówi o „zagrożeniu Rosji"

BERLIN. — Przemawiając w operze berlińskiej, wschodnio - niemiecki „minister" spraw zagranicznych, Dertinger oświadczył, jakoby włączenie zach. Niemiec do wspólnoty obronnej Zachodu było zagrożeniem Rosji. Nie omieszkał on przy tej sposobności wysunąć pogróżek pod adresem Zachodu.

Proces w sprawie kradzieży bonów skarbowych w Arras

WERSAL. — W przyszły poniedziałek rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Wersalu proces w głośnej sprawie kradzieży w Arras bonów skarbowych, wartości 100 milionów fr. Głównym oskarżonym jest były poseł de Récy.

Rozbił się samolot na pokładzie lotniskowca
4 zabitych, 3 rannych

Saigon. — Jeden z samolotów, wracających z lotu bojowego nad Indochinami, rozbił się przy lądowaniu na pokładzie lotniskowca francuskiego „Arromanches". Czterech ludzi poniosło śmierć, a 3 innych zostało rannych. Przy rozbiciu samolotu powstał pożar, który został jednak szybko ugaszony. Mimo tego 6 samolotów, znajdujących się na pokładzie lotniskowca, zostało uszkodzonych.

Zatwierdzenie planu Schumana we Włoszech

Rzym. — Komisje spraw zagran. i przemysłu włoskiej Izby Posłów, zatwierdziły, projekt ustawy o ratyfikacji umów paryskich w sprawie zespolenia przemysłów stalowego i węglowego. Projekt ten przed kilku tygodniami został zatwierdzony przez senat włoski.

Rewolucyjne nowości w armii Stanów Zjedn.

Artyleria atomowa Stanów Zjednoczonych o szybkości 55 km na godzinę!

NOWY JORK. — Amerykański sekretarz armii, Pace, przemawiając do przemysłowców w Nowym Jorku, oświadczył, że USA posiadają obecnie artylerię atomową, która jako broń taktyczna może być użyta przeciwko wrogowi na polu walki. Działo atomowe może być przewożone na platformie zmotoryzowanej. Szybkość poruszania się z miejsca na miejsce może dochodzić do 55 km na godzinę. Celność działa atomowego jest wielka. Działo waży 75 ton. Obecnie przeprowadzone jest szkolenie większej ilości załóg, obsługujących pierwsze działa atomowe. Działa atomowe mogą poruszać się po drogach, oraz mogą być użyte na statkach i przewożone w razie operacyj oddziałów z amfibiami.

Wreszcie sekretarz Pace podkreślił, że USA posiadają również i inne bronie atomowe, które mogą być użyte do zniszczenia wielkich koncentracyj wroga.

★

Malik nie godzi się na rozbrojenie, jeżeli broń atomowa nie będzie wpierw zakazana

NOWY JORK. — W Komisji rozbrojeniowej ONZ delegat sowiecki Malik ponownie odrzucił projekt amerykański stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia. Malik oświadczył, że Rosja żąda ponownie uprzedniego i bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

Uroczyste obchody 7. rocznicy zwycięstwa
nad Niemcami

W czwartek, 8 maja, obchodzono w całej Francji uroczyście siódmą rocznicę klęski niemieckiej. Uczczono jednocześnie Święto Zwycięstwa i pamięć żołnierzy, poległych na polu chwały.

W PARYŻU, przy biciu dzwonów wszystkich kościołów, przeniesiono ośiem pochodni w pochodzie od ratusza na plac Jerzego Clemenceau, gdzie były zebrane poczty sztandarowe byłych kombatantów dwóch wojen. Długi pochód przeciągnął następnie Polami Elizejskimi, ku Łukowi Triumfalnemu. Defiladzie przypatrywały się wielkie tłumy ludności.

O godz. 18.30 prezydent Auriol dokonał tradycyjnego ożywienia znicza. Wojsko otaczało grób Nieznanego Żołnierza, nad którym powiewał ogromny sztandar trójbarwny. Prezydentowi towarzyszyli pp. Pinay i Pleven, przedstawiciele rad miejskiej i generalnej oraz korpusu dyplomatycznego, marszałkowa Leclerc, marszałek Juin, generałowie Choutou i Béthouard.

Po złożeniu kwiatów na grobie Nieznanego Żołnierza, Prezydent, na którego cześć zebrany tłum wznosił wiwaty, gratulował marszałkowi Juin jego nominacji. Podobne gratulacje złożył Prezydent na ręce pani Leclerc.

Na prowincji odbyły się obchody we wszystkich większych miastach i gminach, m. in. w Lens. Przedstawiciele miejscowych władz i organizacyj ze sztandarami, zebrali się przed pomnikami poległych, gdzie złożono kwiaty. W przemówieniach uwypuklono m. in. radość, jaka panowała we Francji, gdy zakończyła się długa wojna i związane z nią cierpienia.

Narady prem. Pinay'a z nadprefektami w sprawie dalszej obniżki cen
Węgiel ma stanieć o 3 procent

Paryż. — Premier Antoine Pinay, w obecności ministrów Spraw Wewnętrznych i rolnictwa oraz sekretarzy stanu dla spraw gospodarczych, naradzał się w czwartek z nadprefektami i inspektorami generalnymi. Było to drugie zebranie po pierwszym kontakcie z 11 kwietnia br. Inspektorzy generalni przedstawili uwagi, nadesłane im przez prefektów w sprawie obecnego stanu rzeczy w akcji obniżki cen oraz osiągniętych już rezultatów. Oświadczyli m. in., że w szeregu departamentach odbyły się zebrania kupców hurtowych i detalicznych celem zbadania możliwości obniżenia zysków a tym samym cen sprzedaży artykułów spożywczych.

Sekretarz stanu dla spraw gospodarczych upoważnił prefektów do określenia granicy najwyższych cen hurtowych i detalicznych dla owoców i jarzyn. Prefekci skorzystają z tego upoważnienia, jeżeli będzie potrzeba.

Z powodu stwierdzenia nadużyć w rozdziale importowanych artykułów spożywczych, zostanie wprowadzona kontrola rozdziału tych produktów.

Wśród niedawno zanotowanych obniżek cen, podkreśla się korzystne wrażenie potanienia worków jutowych i opon, co interesuje zwłaszcza rolnictwo.

Nieurzędowo podają, że w najbliższych dniach zostanie ustalony odsetek obniżki cen węgla. Mówi się o 3 proc. Obniżka wpłynie na potanienie szeregu zasadniczych artykułów. Ponadto zapowiadają pewne obniżenie cen chleba.

57 miliardów franków więcej w obiegu

PARYŻ. — Bilans Banku Francji za tydzień do 30 kwietnia wykazuje, że kwota banknotów w obiegu wzrosła z 1.868 miliardów fr do 1.925 miliardów fr, czyli o 57 miliardów fr.

*

Trzy i pół procentowa pożyczka oparta o kurs złotego franka i wolna od podatku zapowiedziana na 26 maja

PARYŻ. — Pewne szczegóły o wielkiej pożyczce, której rozpisanie rząd ogłosi 26 maja, przedostały się już do wiadomości prasy.

Chodzi oczywiście o pożyczkę długoterminową (na 60 lat), o odsetkach 3,5 proc. i kapitale, opartym o kurs „napoleona" na wolnym rynku. Wartość kapitału wahałaby się zatem, zależnie od kursu „napoleona", natomiast odsetki byłyby stałe, płatne we frankach, bez względu na to jakie byłyby wahania wartości pożyczki wedle kursu złota. Podpisy przyjmować się będzie w banknotach; w złocie (po kursie, który ustali konwencja z Bankiem Francji); w 5-procentowych papierach rentowych z r. 1949 i 3-proc. papierach państwowych „wieczystych".

Obligacje nowej pożyczki będą jakoby wolne od wszelkich podatków, nawet od podatku dochodowego i mogą służyć do opłacania podatków spadkowych lub opłat przy zmianie właścicieli nieruchomości. Pożyczka ma być zamortyzowana w 60 latach, bądź przez losowanie, bądź przez sprzedaż na giełdzie, względnie opłacenie podatków.

Premier o sojuszu Francji i Stanów Zjedn.

„Francja uczestniczy w obronie wolności ze wszystkich swoich sił"

PARYŻ. — Premier Pinay przemawiał w czwartek w paryskim American Clubie, w obecności ambasadora Stanów Zjednoczonych i ponad 400 osobistości.

„Przed siedmiu laty, powiedział Premier, Francja wychodziła z radością i dumą z najokrutniejszego doświadczenia w swojej historii. Wchodziła w trudny okres nowych pilnych obowiązków. Obowiązki te zostały spełnione".

Premier podkreślił z uznaniem „wspaniały i hojny plan" (plan Marshalla), który pomógł w odbudowie Francji, pozwalając na przyspieszenie wysiłku. Mówca przypomniał następnie akcję rządu w celu uniknięcia nowych ciężarów podatkowych.

„Masa podatkowa, którą opłaca Francja, jest jedną z najcięższych w świecie. Żaden dochód narodowy nie obejmuje takiej daniny, jaką płaci każdy obywatel państwa. Dlatego to wydatki na urządzenia i odbudowę będą odtąd pokrywane pożyczką".

P. Antoine Pinay mówił następnie o „dziele cywilizacyjnym, gospodarczym i społecznym", dokonanym przez Francję w Azji i w Afryce.

Mówiąc o wojnie w Indochinach i ponoszonych tam przez Francję ofiarach, Premier podkreślił, że Francja uczestniczy w obronie wolności ze wszystkich swoich sił, a nawet ponad swoje siły. Ma ona prawo położyć na wagę ofiary, jakie ponosi dla wolnego świata".

W końcu p. Pinay podniósł znaczenie przymierza Francji ze St. Zjednoczonymi jako wyraz przyjaźni i wspólnoty celów.

„Wystrzelony" z samolotu, lecącego z szybkością 800 km na godzinę
Niezwykły wyczyn franc. spadochroniarza

Paryż. — Wspaniałego wyczynu dokonał w czwartek francuski pilot-spadochroniarz, André Lallemand. Po raz pierwszy w historii lotnictwa „wystrzelił" się z samolotu odrzutowego, lecącego z szybkością około 800 km. na godzinę. Chodziło o wypróbowanie nowego typu „wyrzucanego fotelu" pilota. Dotychczas żaden spadochroniarz nie ryzykował takiego „skoku", jeśli samolot przekraczał szybkość 500 km na godzinę.

Jak wiadomo, przy dużych szybkościach ciśnienie powietrza dookoła samolotu jest tak duże, że uniemożliwia załodze opuszczenie kabiny, na wypadek konieczności ratowania się przy pomocy spadochronu.

Poradzono na to w ten sposób, że skonstruowano specjalny „fotel wyrzutowy", pod którym znajduje się odpowiedni ładunek wybuchowy. W wybranym przez siebie momencie pilot może spowodować odpalenie i równoczesny wystrzał fotelu, na którym siedzi. W ten sposób zostaje wyrzucony z samolotu. Fotel odczepia się od lotnika i ten otwiera wtedy swój spadochron.

Próby czwartkowej dokonał p. A. Lallemand na samolocie Gloster - Meteor ponad lotniskiem w Bretigny-sur-Orge. Niestety w czasie skoku dzielny lotnik doznał lekkiego skrętu biodra.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Kto rozbija Emigrację!

Drodzy Bracia, chcę dzisiaj zabrać głos, by przedstawić sprawy Polski i sprawców jej losu.

Oto podał mi pewien znajomy książkę do przeczytania pod tyt.: „Stanisław Mikołajczyk — słowo i czyn" — autor Roman Dombrowski — Głos Wolny Londynu. Kłamstwa i obelgi w tej broszurze są takie, jakich się może dopuścić tylko wróg Narodu Polskiego, który chowa swoje błędy a wytyka je drugim.

Ja jako ciemny robotnik powiem otwarcie: błędy ma każdy i każdy może je popełnić. Są one popełniane do dziś dnia przez grajdołek londyński. Jednak należy dać spokój i przystąpić do naszego obowiązku to zn. zostawić co było, a pracować nad tym co ma być, a nie pracować nad rozbijaniem Narodu Polskiego i Emigracji polskiej. Trzeba pracować dla skupienia i zwarcia, boć w skupieniu jest siła, a w sile potęga, ale my dzielimy się na grupy, tak jak było za dawnych czasów w Polsce, a z tego wynikło to, że Polska znalazła się pod zaborem obcych państw. Do tego samego dążą dzisiaj niektórzy źli przywódcy, jak to wyczytałem w owej książce. Wszystkie winy zarzuca się Mikołajczykowi, prof. Kotowi itd.

Autor pisze, że Mikołajczyk zaufał Stalinowi, z którym współpraca była niemożliwa i narodom zjednoczonym, którzy podpisali Jałtę, ale autor nie wspomniał o Hitlerze i o tych, którzy mu ufali do samego 1939 r. i zapraszali Goehringa i Goebbelsa na polowania do Polski, choć mieli dowody, że Niemiec się zbroi przeciw Polsce.

Nie pomogły żadne ostrzeżenia. Szabelki brzękały, szampan lał się strumieniami i nasi przywódcy ściskali dłoń Goeringowi i stukali szklankami pijąc jego zdrowie. Byli tak zaślepieni, że uważali współpracę z hitleryzmem za możliwą, a jednak musieli uciekać, zostawiając naród w rozpaczy.

Dziś zaś zarzucają Mikołajczykowi to, że był w Kraju. Współpraca z sąsiednimi narodami jest nam potrzebna i po wyzwoleniu Polski trzeba było współpracy, a że ta współpraca była niemożliwa, to któż nam wykazał, jak nie Mikołajczyk jadąc do Kraju. Nie mając żadnej siły stanął on do walki i wykazał, że walka była niemożliwa. Dlatego właśnie ustąpił ze stanowiska. Nie było to na rękę pogrobowcom londyńskim, bo pozbywając się Sikorskiego, chcieli się pozbyć Mikołajczyka. Niestety Mikołajczyk wrócił i prowadzi walkę przeciw komunizmowi.

Przyjdzie chwila, w której okaże się, kto był komunistą, a kto nie i kto sprzedał Polskę, przetrwonił miliony i rozbijał Emigrację.

Gdy ktoś zapyta: kto wygnał miliony Polaków? odpowiedź: Sanacja! Kto sprzedał Polskę w 1939 r. Hitlerowi? — Sanacja. Kto zepchnął Naród Polski do przepaści? — Sanacja. Kto budował Berezę i Brześć? — Sanacja. Kto był dyktatorem? — Sanacja. Kto podczas wojny pierwszy uciekł, gdy żołnierz walczył? — Sanacja. Kto rozbija Emigrację? — Sanacja. Za Mikołajczykiem zaś stoi Wychodźtwo.

Rosną nasze szeregi, powiększa się liczba sztandarów i przybywają masy chłopskie, bo tylko ta jest nasza jedna, jedyna droga do wolności.

Zamiast się skupić i walczyć ramię przy ramieniu, obrzuca się błotem. Fundusze się już jednak wyczerpały i będą musieli ci panowie sprzedać konika, na którym chcieli wjechać do Polski, a my pójdziemy choćby pieszo i wkroczymy do naszej Ojczyzny z zielonymi sztandarami i wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem — Bóg, Honor i Ojczyzna.

Powstanie Polska wolna, demokratyczna dla każdego Polaka, a nie tylko dla uprzywilejowanych. Te hasła głosi dziennik „Narodowiec" i kroczy z nami do wolnej Ojczyzny, za co mu „cześć"!

Foryś Józef, syn

W 50. rocznicę strasznej katastrofy na Martynice

Wybuch wulkanu spowodował śmierć 30 tysięcy ludzi

W dniu 8 maja br. upłynęło 50 lat od czasu strasznego wybuchu wulkanu Pelée na Martynice, kiedy to w ciągu kilku sekund zginęło 30 tysięcy mieszkańców miasta Saint Pierre de la Martinique. Była to jedna z największych klęsk żywiołowych w historii ludzkości.

Góra Pelée, u stóp której znajdowało się miasto Saint Pierre, była uważana za wygasły wulkan. Nagle w kwietniu 1902 roku góra ta poczęła wydawać podziemne grzmoty a od czasu do czasu pojawiały się tu i ówdzie dymy. Objawy te nie wywołały jednakowoż niepokoju wśród ludności. W ciągu następnych tygodni zaobserwowano na stokach tej góry pewne obsunięcia się ziemi. Równocześnie tu i ówdzie powstały szczeliny.

Wreszcie 5 maja nowy wybuch podziemny wyrwał ścianę dawnego krateru i nagły wypływ lawy zniszczył znajdującą się w pobliżu cukrownię.

Dyrektor cukrowni, jego rodzina oraz większość 200 robotników, przeważnie czarnych, ponieśli śmierć.

Ten straszny wypadek wywołał duże zaniepokojenie wśród ludności. Władze miejscowe nakazały natychmiast przeprowadzić odpowiednie badania przez uczonych i rzeczoznawców, by stwierdzić, czy grozi jakiś dalszy wybuch. Raport rzeczoznawców podkreślał, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Tymczasem w nocy z 7 na 8 maja podziemne grzmoty stały się potężniejsze, a nad kraterem pojawiały się silne błyski. Tuż przed godziną 8 rano usłyszano bardzo silny huk a równocześnie góra Pelée rozerwała się i chmura gazów pokryła miasto. Kiedy w kilka minut później wiatr rozwiał tę chmurę, miasto przedstawiało obraz zniszczenia.

Tu i ówdzie widać było nagie osmalone mury i gruba warstwa popiołów pokrywała ziemię. Na ulicach nie widać było ani jednej żywej duszy... 30 tysięcy ludzi poniosło śmierć. Ciała ich były zwęglone.

Partia Pracy zdobyła 256 miejsc w wyborach samorządowych w Anglii

LONDYN. — Partia Pracy ogłosiła 8 maja br., że zdobyła dotychczas w wyborach samorządowych w Anglii 256 miejsc a straciła jedynie 26. Partia Pracy zdobyła kontrolę w 19 Radach miejskich, w tym w Bristolu i w Bradford. W Birmingham socjaliści zdołali zmniejszyć większość konserwatystów z 35 na 2.

Komunikat partii konserwatywnej przedstawia następującą sytuację wyborczą: Konserwatyści i spokrewnieni mają 465 miejsc; uzyskali 44 nowe miejsca, a stracili 124 miejsca.

Niezależni mają 14 miejsc. Zyskali 3 nowe miejsca, ale stracili 5. Partia Pracy ma 1.047 radców.

Komuniści mają 2 miejsca.

Amerykanin przewodniczącym Międzynarodowego Trybunału w Hadze

HAGA. — Przedstawiciel USA w Międzynarodowym Trybunale w Hadze, Arnold Duncan MacNair wybrany został przewodniczącym tej międzynarodowej instytucji na miejsce Francuza, profesora Jules Basdevant. Odnowiony skład władz dotyczy również zmian na stanowisku wiceprezesa.

Nowy przewodniczący sprawować będzie władzę przez najbliższe trzy lata.

Prezydent Truman:

Jeśli USA będą mogły prowadzić swoją politykę dozbrojenia, nie będzie trzeciej wojny światowej

WASZYNGTON. — Przemawiając na konferencji prasowej, prezydent Truman oświadczył w czwartek, że jeśli Kongres porzuci swoje stanowisko i udzielać będzie nadal rządowi amerykańskiemu uprawnień i kredytów, które mu są potrzebne dla wprowadzenia w życie polityki dozbrojenia i pomocy dla zagranicy, to nie będzie trzeciej wojny światowej, a świat przeciwnie, zazna trwałego i powszechnego pokoju.

Kiedy rozpoczęła się zimna wojna najpierw około Turcji w sprawie cieśnin i w Berlinie a krwawa wojna w Grecji, następnie na Korei, największy możliwie wysiłek musiał być podjęty, by przeszkodzić, żeby wolny świat nie dostał się pod panowanie komunistyczne. Do dziś polityka ta doprowadziła z powodzeniem do uniknięcia trzeciej wojny światowej. Ale obecna sytuacja jest także bardzo poważna.

Wizyty pożegnalne generała Eisenhowera w Kopenhadze i w Oslo

Kopenhaga. — Naczelny dowódca armii atlantyckiej, generał Eisenhower przybył w czwartek do Kopenhagi, gdzie złożył wizyty pożegnalne duńskiemu premierowi oraz szefowi sztabu i ministrowi Obrony Narodowej, który wydał przyjęcie na jego cześć.

Po rozmowach z przywódcami politycznymi i wojskowymi Danii, generał Eisenhower wyjechał do Oslo, gdzie również składa wizytę pożegnalną przed wyjazdem do USA po 1 czerwca bież. roku.

Moskwa uznaje siłę wolnego świata i liczy się z nią

Detroit. — W przemówieniu wygłoszonym w Detroit, Averell Harriman, dyrektor Wzajemnego Bezpieczeństwa, oświadczył, iż **„budowa zbiorowa wolnego świata staje się szybko tak silną, że gdy zostanie ukończoną, żaden napastnik nie ośmieli się jej lekceważyć".**

A. Harriman zaznaczył, że chociaż ta budowa nie jest jeszcze ukończona, to jednak Moskwa uznała już jej siłę.

„Sowiety pracowały zawsze w celu rozbicia świata, złożonego z państw poróżnionych, słabych i zastraszonych".

Wszyscy są zgodni co do tego, że „nie możemy zachować demokracji w Stanach Zjedn. bez jej wzmocnienia w świecie."

„W pierwszym rzędzie musimy czuwać nad naszą obroną wojskową, lecz to jest tylko jedna część tego zadania. Groźba jest nie tylko natury wojskowej. Dlatego też powinniśmy się starać wzmocnić budowę gospodarczą i społeczną zaprzyjaźnionych z nami krajów. W tym celu mieliśmy plan Marshalla i mamy obecnie program pomocy krajom nierozwiniętym gospodarczo."

Stany Zjedn. muszą współpracować z innymi krajami nie tylko w celu zabezpieczenia siebie i ochrony tych krajów od napaści sowieckiej, lecz ponieważ potrzebują one dla zaspokojenia swych potrzeb surowców z różnych części świata.

„Aby nasza gospodarka należycie się rozwinęła — powiedział Harriman — potrzeba, by się również rozwinęła gospodarka wolnego świata. Można przewidzieć dzień, w którym wzrastająca gospodarka świata, dzięki inicjatywie, technice i kapitałom amerykańskim, będzie oznaczała wzrost ogólnej stopy życiowej w całym wolnym świecie."

„My nie walczymy o utrzymanie obecnego stanu — powiedział A. Harriman. — Zmiana jest istotą demokracji. Jest to system dynamiczny, stawiający czoło nowym zagadnieniom, przystosowując się ustawicznie do nowych warunków.

„Musimy uwydatnić tę cechę demokracji wobec wolnych ludzi całego świata. Jeżeli to uczynimy, możemy wyzwolić wielkie możliwości wolnego świata. Razem możemy zwalczyć siłę Zła. Będziemy mogli wówczas iść naprzód ku pokojowi i coraz zupełniejszemu i pełnemu zadowolenia istnieniu."

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Miami Beach, gdy sędzia ringowy ogłosił, że bokser Harry Braelow przegrał spotkanie bokserskie technicznym knockoutem, Braelow zerwał się z ringu i znockoutował sędziego.

■ Najwięcej dzienników, bo 600 na 1.000 mieszkańców, kupują ludzie w Anglii. Stany Zjednoczone są dopiero na siódmym miejscu. (354 dzienniki na 1.000 mieszkańców). W Turcji stosunek ten wynosi 15 na 1.000.

Zakończył się nowy proces „szpiegowski" w Czechosłowacji

2 wyroki dożywotniego więzienia

Praga. — W Pradze zakończył się nowy „proces szpiegowski" przeciwko 15 obywatelom czechosłowackim, oskarżonym o rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz USA, oraz organizowanie sabotażów. 2 głównych oskarżonych skazanych zostało na kary dożywotniego więzienia, a 13 pozostałych otrzymało kary od 3 do 15 lat więzienia

*

Marszałek Koniew przybył do Pragi

PRAGA. — Do stolicy Czechosłowacji przybyła sowiecka delegacja na czele z marszałkiem Koniewem. Bierze ona udział w uroczystościach 7. rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji spod okupacji hitlerowskiej. Do Pragi przybyli również ministrowie i wiceministrowie obrony narodowej z krajów satelickich Rosji.

★

Generał Jelen wiceministrem bezpieki w Czechosłowacji

PRAGA. — Rozgłośnia praska doniosła, że wiceministrem Urzędu Bezpieczeństwa w Czechosłowacji został generał Oskar Jelen. Zajął on stanowisko po Kopryvie, usuniętym 23 stycznia br.

Największe bombardowanie od początku wojny na Korei

Miasto Suan zrównane z ziemią

Tokio. — Komunikat 5. amerykańskiej grupy lotniczej doniósł w czwartek, że ciężkie bombowce alianckie, oraz inne samoloty walki przeprowadzały przez cały dzień masowe naloty na główne ośrodki amunicyjne komunistów na północnej Korei, na ważne komunistyczne punkty komunikacyjne oraz inne urządzenia wojskowe. Lotnictwo zrzuciło znaczne ilości bomb zapalających typu „napalm", zawierających stężoną benzynę. W wyniku tych nalotów wysadzony został wielki skład z amunicją w północnej Korei w mieście Suan, 45 km na południe od Pyong jong. Miasto Suan zostało zrównane z ziemią.

Komunikat amerykański określa to bombardowanie, jako największe od początku działań wojennych na Korei.



(Foto: Record)

General Mark Clark zwiedza siedzibę Narodów Zjednoczonych, w towarzystwie p. Trygve Lie (z lewej).

*

Generałowie Ridgway i Clark na inspekcji frontu na Korei

TOKIO. — W czwartek przybyli na Koreę generałowie Ridgway oraz Mark Clark dla przeprowadzenia inspekcji frontu. Obaj generałowie odwiedzili niektóre odcinki frontu dla zapoznania się z sytuacją na miejscu. Obecna inspekcja jest związana z przejmowaniem przez generała Clarka naczelnego dowództwa wojsk O.N.Z. na Korei.

★

2 „Mig-15" zestrzelone, 1 uszkodzony w walkach powietrznych na Korei

TOKIO. — 8 maja br. amerykańskie samoloty odrzutowe typu „Sabre" zestrzeliły w walkach powietrznych nad północną Koreą 2 komunistyczne samoloty, typu „Mig-15", oraz uszkodziły jeden inny.

Antykomunistyczna Federacja Wolnych Dziennikarzy powstała w Brukseli

BRUKSELA. — Międzynarodowy Kongres wolnych dziennikarzy powołał do życia w Brukseli antykomunistyczną Federację Wolnych Dziennikarzy. Na kongresie tym było obecnych 57 delegatów reprezentujących 17 krajów.

Wśród delegatów byli przedstawiciele Belgii, Danii, USA, Francji, Anglii, Japonii, Norwegii, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Kuby, Austrii, Zagłębia Saary, Kanady, Grecji, Meksyku i zachodnich Niemiec.

Kongres uchwalił 7-punktową rezolucję, która przewiduje:

1) zabezpieczenie wolności prasy; 2) podjęcie akcji przeciwko zagrożeniu praw i wolności, należnych dziennikarzom i prasie; 3) popieranie rozwoju przyjacielskich stosunków pomiędzy członkami federacji oraz udzielanie wzajemnej pomocy dziennikarzom podróżującym po krajach innych członków, należących do federacji; 4) zbieranie informacyj zawodowych, dotyczących warunków zatrudnienia, umów oraz korzyści wynikających z przynależności do związków zawodowych; 5) zbieranie i ogłaszanie danych statystycznych pożytecznych dla Związków Dziennikarskich; 6) rozważanie spraw dotyczących stosunków pomiędzy dziennikarzami w świecie i 7) rozwijanie zawodowego poważania pomiędzy dziennikarzami oraz zacieśnienie bliższych stosunków z O.N.Z.

Kapitan Carlsen odwiedził Paryż

PARYŻ. — Odważny i sławny kapitan Carlsen opuścił na jeden dzień swój statek „Flying Enterprise II", zakotwiczony w Rouen i udał się z krótką wizytą do Paryża. Nasamprzód odwiedził ambasadę Danii, w którym to kraju urodził się. Zwiedził następnie zabytki Paryża, m. in. wieżę Eiffel.



(Foto: Record)

Kapitan Kurt Karlsen udziela autografów w Paryżu.

Bunt jeńców komunistycznych

Uprowadzili przemocą komendanta obozu na wyspie Koje

TOKIO. — Komunikat 8. armii doniósł w czwartek, że komunistyczni jeńcy wojenni na wyspie Koje w południowej Korei uprowadzili przemocą amerykańskiego generała Francis Dodd, komendanta obozu i trzymają go jako zakładnika. Generał Dodd objął swoje stanowisko po buncie jeńców komunistycznych w tym obozie w dniu 18 lutego bież. roku.

Generał Dodd oraz inny oficer amerykański zostali wciągnięci przemocą w środę do obozu przez kilka tysięcy jeńców komunistycznych w chwili, gdy generał znajdował się przy bramie wejściowej do obozu. Drugi oficer zdołał wydostać się z rąk jeńców.

Około trzy tysiące jeńców otoczyło generała i trzyma go wewnątrz obozu.

W rozmowach, prowadzonych z władzami obozowymi jeńcy komunistyczni domagają się między innymi zaprowadzenia telefonów w obozie do użytku jeńców, oraz rozdzielenia obozu na wyspie Koje na kilka mniejszych obozów.

Usiłował zamordować żonę

przy pomocy granatu ręcznego

BERLIN. — Przed sądem w zachodnim Berlinie stawał w czwartek pewien rzeźnik niemiecki, nazwiskiem Klawińsky, oskarżony o usiłowanie zamordowania swojej żony pięć i pół lat temu przy pomocy granatu ręcznego.

Marta Klawińsky straciła wówczas nogę, obie ręce, słuch oraz odniosła różne obrażenia głowy. Zeznała ona przed sądem, w jakich okolicznościach padła ofiarą zamachu.

Pamiętnego dnia pięć i pół lat temu zeszła ona wraz z małżonkiem do piwnicy, by ułożyć puste pudełka kartonowe. Jak zeznała Martha Klawińsky, mąż rzucał jej pudełka, a ona układała je w piwnicy. Nagle nastąpiła dłuższa przerwa. Wreszcie w ciemności upadło nowe pudło kartonowe u stóp p. Klawińsky. Nastąpił równocześnie wybuch i poszkodowana straciła przytomność.

Po eksplozji oskarżony udał się do najbliższej kawiarni, gdzie rozmawiał o wypadku. Powiadomiona o tym policja, przybyła do domu rzeźnika i zajęła się przeprowadzeniem śledztwa, kóre ujawniło zbrodnicze zamiary rzeźnika wobec żony.

Niemcy o przyczynach swej klęski w roku 1945

Bonn. — Niemiecki instytut badania opinii publicznej postawił kilku tysiącom osób pytania, dlaczego Niemcy przegrały wojnę?

Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że niemiecki prestiż wojskowy wyszedł nieomal nienaruszony w oczach narodu: 37 proc. odpowiedziało, że przyczyną klęski była wyższość liczebna wroga; 26 proc. oskarża kierownictwo polityczne o nieudolność; 30 proc. przypisuje klęskę zdradzie i sabotażowi wewnętrznemu, a 17 proc. podaje różne inne przyczyny.

*

Prasa niemiecka zignorowała kapitulację z 8 maja 1945 r.

Bonn. — Data 8. maja, siódma rocznica zakończenia wojny, przeszła prawie niespostrzeżenie w prasie niemieckiej. Tylko jeden dziennik przypomniał, że podpisane umowy o armii europejskiej w Paryżu, zbiega się nieomal z rocznicą kapitulacji.

Coraz więcej procesów o unieważnienie małżeństwa

RZYM. — Organ Kościoła katolickiego, „Acta Apostolicae Sedis" ogłosił sprawozdanie Świętego Trybunału Roty. Według tego raportu, ilość procesów o unieważnieniu małżeństw wzrosło. Podczas gdy w roku 1913 Trybunał Roty wydał 22 orzeczenia w sprawie małżeństw, to w roku 1951 przeprowadzono 184 procesy, z czego 88 zakończyło się orzeczeniem nieważności związków małżeńskich. W 96 wypadkach Sąd stwierdził natomiast ważność małżeństwa.

★

Gen. Ridgway upoważnił do użycia siły dla przywrócenia porządku

TOKIO. — Naczelny dowódca wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie, generał Ridgway przed odjazdem do USA upoważnił szefa 8. armii, generała Van Fleeta, by podjął wszelkie niezbędne zarządzenia, łącznie z użyciem siły w razie potrzeby, by uwolnić z rąk jeńców komunistycznych komendanta obozu na wyspie Koje w południowej Korei.

5 zabitych, 53 rannych w wypadku autobusowym w Meksyku

TIJUANA. — Kierowca autobusu wracającego z 58 pasażerami z uroczystości z miasta Cinco de Mayo w Meksyku stracił kontrolę nad maszyną i spowodował wykolejenie autobusu. 5 pasażerów straciło życie, a 53 innych doznało różnych obrażeń.

Wybuch dwóch granatów w Tunisie

TUNIS. — Dwa granaty eksplodowały w środę wieczorem w dzielnicy europejskiej miasta Tunisu. Pierwszy przed domem przy ulicy Hanon, wyrządził znaczne szkody. Szkody wyrządzone przez drugi pocisk są nieznaczne.



171) **Ciąg dalszy**

— A to to, że kiedy panna de Plessis wypije parę szklanek wody z karafki, którą Edward przygotował przed pół godziną, jej śliczne oczy nie będą już pana niepokoić. Zamkną się mimowolnie, a pan będziesz mógł ją zabrać i wywieźć, gdzie się podoba.

Gratien zatrząsł się cały.

Ducroq wzruszył ramionami:

— Co za skrupuły, że ona pana kocha, to przecie widoczne, że zostanie chętnie pańską żoną, to nie ulega wątpliwości.

Hrabia nie był człowiekiem zastanawiającym się zbyt długo.

Zdecydował się bardzo prędko.

— Dobrze, panie! — powiedział. — Ale czy przedsięwziąłeś pan wszelkie środki ostrożności, panie Ducroq...

— Bądź pan spokojny. Będę w pobliżu.

Partia rozpoczęła się.

Reine-Marie tego poranku ładniejszą jeszcze była niż zwykle.

Gratien przypatrywał się jej, upojony nieporównaną jej pięknością.

W połowie partii Reine-Marie, jak sarenka pobiegła do kiosku.

Wyszła, ocierając cieniutką, batystową chusteczką mokre jeszcze usteczka.

— Słuchaj, Gratienie — odezwała się z filuterną, wesołą minką, — nie trzeba być takim roztrzepanym, jak ty dzisiaj, inaczej ciągle będziesz przegrywał. A to wstyd dla mężczyzny dać się pobijać takiej jak ja dziewczynce.

Odpowiedział jej wzrokiem pałającym:

— Wszechwładną jesteś... Wszystkie zwycięstwa dla ciebie są zostawione!...

— O! zaczynamy znowu bawić się w komplementa!...

— Renetto — odpowiedział, zbliżając się do bratanki — to wcale nie komplement; kocham cię do szaleństwa. Czy nie odwzajemnisz się kiedy choć troszeczkę?

Wcale się nie rozgniewała, tylko szepnęła cichutko:

— Zobaczymy!...

A zaraz znowu dodała:

— Pomówimy o tym, ale przede wszystkim kończmy partię.

Przy pierwszym ruchu zatrzymała się zmęczona.

— Szczególna rzecz — powiedziała — nogi mam jak połamane i cała jestem w potach.

— Źle robisz, że pijesz tak zimną wodę, — zauważył Gratien, podbiegając.

Zaczęła się śmiać spazmatycznie.

— Cóż ty za oczy znowu robisz? Nie jesteś jeszcze przecie moim władcą i panem. A ja z mej strony nie przysięgłam ci jeszcze posłuszeństwa; pokażę ci zaraz, jak ja je rozumiem!..

Pobiegła znowu do kiosku i nalała sobie drugą szklankę wody, ale nie dopiła całej, postawiła na stole i zachwiała się widocznie.

— Cóż mi stało się znowu?...

Gratien objął ją swoim ramieniem.

— O, mój ty skarbie jedyny, moja ty najpiękniejsza!... jak ja cię kocham!..

Reine-Marie spojrzała na stryja i przestraszyła się śmiertelnie.

Pomimo upojenia i ogromnej senności zaczęła też wołać na cały głos:

— Ratunku! ratunku!...

Przyczołgała się do okna i wybiła szybę.

— Nie wzywaj ratunku — szeptał, okrywając ją pocałunkami Gratien — przecie ja tu jestem, ja, przyszły twój mąż!...

Reine-Marie chwyciła się poręczy fotelu i nie dała ruszyć z miejsca.

— Ratunku! ratunku! — zaczęła wołać znowu.

Ktoś widocznie posłyszał to wołanie, bo wkrótce dały się słyszeć jakieś kroki.

Drzwi otworzyły się i ukazała się w nich niezgrabna postać Renauda.

Kręcił się tu od samego rana, unikając spotkania z ojcem, którego widział zdaleka.

Wyczekiwał na koniec partii i odejście graczy, ażeby wypić to, co pozostanie, a szczególniej ten napój margrabinę, o którym myślał od wczoraj.

— Cóż się tu stało? — zapytał, wchodząc do pawilonu.

— Czy pani słaba? — zapytał.

— Tak — odpowiedział Gratien. — Nagła jakaś niedyspozycja

Hrabia wściekły, gotów być zdusić idiotę.

— Czy mam iść zawołać kogo? — spytał Renaud.

— Nie! — odpowiedziała na pół śpiąca Renetta — ale zostań pan przy mnie, panie Renaud.

— Jednakże, najdroższa moja — szepnął słodziutko Gratien — nie możesz zostać tak przecie.

— Idź zaraz po Janinę, idź natychmiast, ja ci każę! — zawołał brat margrabiego.

Renaud widząc pannę de Plessis na pół omdlałą, bladą jak śmierć i upadającą ze znużenia, pomyślał sobie:

— Jak ja tu z nią zostanę, to wypiję wszystko co jest jeszcze w karafkach.

Odparł zatem energicznie:

— Panna Reine-Marie kazała mi być przy sobie, więc się zastosuję do jej życzenia.

Gratien widząc, że nic nie poradzi, wyszedł, wygrażając pięściami synalkowi Polikarpa.

— Tylko ja cię dostanę w moje ręce!.. — zamruczał.

Reine-Marie nie mogła się powstrzymać od snu, lubo walczyła całą siłą woli.

Renaud zasiadł już na dobre przy stole i raczył się margrabiną, o której myślał od wczoraj, a ona jeszcze miała oczy otwarte.

— Wyśmienity napój! — powtarzał — tylko za słaby trochę..

Sięgnął po drugą karafkę.

— Zobaczymy i tę. Kiedy jestem, muszę popróbować wszystkiego...

I próbował tak dobrze, że kiedy nadbiegła Janina, oczy wyszły mu na wierzch, a nos nabrał tak czerwonego koloru jak nigdy jeszcze.

Nie dostrzegł wchodzącej Hiszpanki, bo twarz miał ukrytą w szklance.

Janina podbiegła do fotelu na którym siedziała Reine-Marie z głową opartą o poręcz.

— Co ci się stało? — zapytała wylękła.

— Nie wiem, czuję się zmęczoną... czekałam na twoje przybycie, żeby się przespać... Czuwaj nade mną.

Gratien nie powrócił.

— Co tu się stało? — spytała młodego Ducroqa.

Ale ten nie zdolnym był odpowiedzieć.

Śmiał się i płakał, bredził i z upodobaniem wpatrywał się w próżne prawie karafki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlaczego Rosja nie chce wpuścić komisji ONZ do wsch. Niemiec

200 tysięcy szpicli!

10 lat więzienia za napisanie wyrazu „wolność"

Z Paryża piszą nam: Niemieccy komuniści i ich mocodawcy sowieccy nie zgadzają się za żadną cenę na dopuszczenie przedstawicieli ONZ do wschodnich Niemiec. Przytoczone poniżej fakty pozwalają zrozumieć, dlaczego jest tak trudno uchylić żelazną kurtynę, i dlaczego nie będzie wolnych wyborów w strefie sowieckiej.

We wschodnich Niemczech jest obecnie czterdzieści więzień i domów poprawczych, w których znajduje się 43 800 uwięzionych, a w tej liczbie 25 100 więźniów politycznych. Jakie są powody polityczne uwięzienia wyjaśnia choćby fakt zasądzenia przez sąd ludowy pewnego robotnika **na dziesięć lat więzienia za napisanie na tablicy ogłoszeniowej w swej wiosce „reakcyjnego" wyrazu „wolność".**

Więzienia te zostały ostatnio opisane przez pewnego więźnia, któremu udało się zbiec i schronić się na Zachodzie. Mieszkał on w Bawarii, w pobliżu strefy, gdzie komunikacja do sąsiednich miejscowości saksońskich była uregulowana przy pomocy kart przygranicznych. W r. 1949 chcąc oddać przysługę pewnej znajomej osobie, przeniósł dwie paczki, w których później znaleziono ulotki antykomunistyczne. W powrotnej drodze został aresztowany i skazany przez sowiecki sąd wojskowy na trzy lata więzienia. Później został przewieziony do dawnego obozu koncentracyjnego w Budziszynie, gdzie obecnie znajduje się „dom poprawczy sprawiedliwości". Pożywienie w więzieniu składało się z 350 gr chleba dziennie, trzech czwartych litra zupy z kilkoma ziarnkami jęczmiennej kaszy i od czasu do czasu z ziemniaków z kapustą w części zepsutą. W tym czasie 7 830 uwięzionych było chorych na gruźlicę.

90 proc. ludności jest zapatrywań antykomunistycznych

W czasie swego pobytu w więzieniu był on świadkiem buntu uwięzionych dnia 31 marca 1951 r. Bunt się rozpoczął w sali zajmowanej przez gruźlików w pawilonie nr. 3. Uwięzieni zaczęli krzyczeć: „Nie jesteśmy zbrodniarzami, my chcemy wolności! Dopomóżcie nam." Przechodnie z ulicy zaczęli odpowiadać. Z początku stróże więzienni nie odważyli się użyć siły, a straż pożarna nie chciała się mieszać. W kilka godzin później, gdy przywrócono spokój przybyły nowe jednostki policji z nad granicy czeskiej. Policjanci wpadli na salę i bili wszystkich bez wyjątku nie zwracając zupełnie uwagi na chorych. Było kilku więźniów zabitych i kilkunastu ciężko rannych. 1 500 uwięzionych przewieziono natychmiast do innego obozu.

W październiku udało mu się uciec. W ciągu 11 dni i nocy był w drodze i musiał prosić o pomoc nieznanych ludzi. Domyślali się oni łatwo, że był uciekinierem, lecz nikt go nie wydał. Wszyscy starali się wszelkimi siłami mu dopomóc. Pewien człowiek, który go przyjął na noc, powiedział mu: „Możesz zaufać tutaj 90 proc. ludności!" Okazało się, że miał rację.

200.000 szpicli

Pomimo strasznego szpiclowania, obawa nie mogła usunąć życzliwości. Liczba szpicli w całych wschodnich Niemczech jest oceniana na 200 000. Znajdują się oni we wszystkich skupiskach, we wszystkich fabrykach, w całej administracji. Szpicle pracują dla państwa w państwie; niemiecka bezpieka (S. S. D.) ‚filia sowieckiego M. W. D., występuje zamiast policji sowieckiej. Jednak tajna policja sowiecka, przed powierzeniem większości zadań policji niemieckiej dokonała olbrzymiej „pracy". Odesłała ona 185 000 osób do obozów koncentracyjnych; 96 000 osób utraciło życie, 38 400 zostało deportowanych, 37 000 wypuszczono na wolność po przetrzymaniu w więzieniach kilka lat bez żadnego wyroku i 14 500 osób stanęło przed sądami wyjątkowymi i zostało skazanych na kary od pięciu lat więzienia aż do dożywotniego więzienia i kary śmierci.

W r. 1950, sądy strefy sowieckiej wydały wyroki na 78 293 uwięzionych, po większej części więźniów politycznych. W następnym roku liczba wyroków wzrosła o 52 procent. Przeciętny wiek zasądzonych waha się pomiędzy 25 a 30 rokiem życia. 70 procent procesów było wytoczonych robotnikom. Liczba tzw. „procesów gospodarczych" znacznie się zmniejszyła i jest nieznaczna. Odbywają się one tylko w celu konfiskaty przedsiębiorstwa.

Adwokaci „sabotażyści"

Procesy gospodarcze stanowią „sprawiedliwość klasową". Są przestępcy reakcjoniści i przestępcy postępowcy. 18-letni Hermann Flade był przestępcą reakcjonistą, ponieważ rozrzucał ulotki i stawił opór policji. Dlatego też został skazany na 15 lat więzienia, po złagodzeniu mu kary śmierci. W przeciwieństwie do tego, Kurt Muller, członek partii S. E. D. (socjalistycznej partii zjednoczonej), kierownik szkoły straży pożarnych w okr. Gotha, był postępowcem, który ukradł sporo cennego metalu. Został on skazany na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem, ponieważ „ma duże zasługi na polu działalności politycznej".

W tych warunkach adwokaci nie mają zaufania. Obrona obecnie jest zwykłą, pozbawioną treści formalnością. W poważniejszych procesach, procedura i wyrok są ustalone już naprzód, tak jak to zwykle bywa we wszystkich państwach dyktatorskich. Adwokatów, którzy by chcieli naprawdę bronić oskarżonego, czeka los dr Hertzla, który bronił oskarżonych w licznych procesach gospodarczych. Został on skazany na dwa lata więzienia za sabotaż i wrogie stanowisko w stosunku do państwa.

Tym się właśnie tłumaczy fakt, że od 1945 r. 1 624 sędziów, prokuratorów i adwokatów zbiegło na Zachód.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

W czyim imieniu?

„Londyn" a stacja monachijska „Wolnej Europy"

LONDYN (Od wł. koresp.). — Inauguracyjne przemówienia do Kraju z nowej radiostacji Wolnej Europy w Monachium wywołały w polskim Londynie ożywione uwagi. Są one przeważnie krytyczne.

Wszyscy są niezadowoleni z nazwy „Głos Wolnej Polski", jako nieodpowiedniego określenia rozgłośni bądź co bądź amerykańskiej.

Poza tym „rząd legalny" jest niezadowolony oczywiście z tego, że obok gen. Andersa przemawiali przewodniczący P.N.K.D. i „rady politycznej". Ta ostatnia oczywiście też jest niezadowolona, szczególnie, że określenie składu P.N.K.D. przekreśla całkowicie jej pretensje do reprezentowania również „grup" P.S.L. i Str. Pracy. Trudno się chyba łudzić, by ktokolwiek w Kraju zgodził się na kwestionowanie autorytetów p. St. Mikołajczyka jako prezesa P.S.L. lub p. Popiela jako prezesa Str. Pracy. Mandaty ich są powojenne i bezsporne. Dużo huku koło przemówienia gen. Andersa robią oczywiście władze S.P.K. — Wydaje im się, że dla Kraju jest on nie tyle rzecznikiem bądź co bądź operetkowego „rządu", ile „naczelnym wodzem wyzwoleńczych sił zbrojnych"! ? Czy panom z S.P.K. się wydaje, że w Kraju biorą poważnie bajki o istnieniu wiecznie młodej i zwartej armii polskiej na zachodzie ? Możnaby słuszniej powiedzieć „na księżycu" ! Nikt natomiast nie umie wytłumaczyć tytułu do przemawiania b. amb. Raczyńskiego ? Nie reprezentuje on nawet fikcji, chyba, że tytułem była jego kandydatura na „prezydenta" (na miejsce p. Zaleskiego) z ramienia endeków i części socjalistów. r.

Polskie Święto Nar. w Cardiff — stolicy Walii

W pięknej sali „Temple of Peace" (świątyni pokoju), pod protektoratem Jego Ekscelencji ks. arcybiskupa M. Mc Grath, obchodzono uroczyście 161 rocznicę Konstytucji 3 Majowej, w Cardiff - stolicy Walii.

Uroczystość poprzedzona była nabożeństwem na intencję Polski, celebrowanym przez księdza delegata Arcybiskupstwa Walijskiego i miejscowego duszpasterza, księdza kanonika Dzudzewicza, oraz przyjęciem gości londyńskich w salonach recepcyjnych przez prezydenta miasta w ratuszu.

Na znak przyjaznych uczuć dla problemów polskich, prezydent Cardiffu kazał wywiesić na okres 3-dniowy flagę polską, na gmachu Ratusza Walijskiego.

Bogaty był program Akademii. Część I rozpoczęto wykonaniem organowym pieśni „Bogarodzica".

Następnie zagajenie oraz powitanie gości, wypowiedział prezes komitetu organizacyjnego, p. Z. J. Hetman.

Dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. B. Hełczyński, a następnie gen. Sulik. Część I zakończono produkcjami muzyczno - deklamacyjnymi lokalnych sił artystycznych. Część II wypełnił recital fortepianowy prof. S. Niekraszowej, specjalnie zaproszonej z Londynu. Artystka odegrała dwa polonezy J. Zarembskiego i Chopina Scherzo H mol i „Prząśniczkę" Moniuszki oklaskiwana gorąco przez publiczność walijską i polską zgromadzoną w liczbie przeszło 500 osób. I.

Echa przemówienia p. Polowca P.P.S. a przewrót majowy

LONDYN (Od wł. koresp.). — W t.zw. „grajdołku" londyńskim nadal huczy z powodu podanego już w „Narodowcu" (a przemilczanego w *tut. dzienniku*) przemówienia pierwszomajowego p. Polowca na akademii P.P.S. pod przewodnictwem p. Białasa. — Przeciwnicy wznowienia Jedności Narodowej są tymbardziej przerażeni, że przed p. Polowcem przemawiał przedstawiciel brytyjskiego Str. Pracy, który bardzo silnie podkreślił konieczność łączenia się P.P.S. z całym polskim obozem demokratycznym i widocznie z mocnych słów p. Polowca był zadowolony. Przyjaciołom P.P.S. zależy oczywiście ogromnie na uwypuklaniu jej charakteru demokratycznego. Z tego jednak punktu widzenia nie wystarczy, by PPS się odcięła kategorycznie od tych b. towarzyszy, którzy poszli za Cyrankiewiczem w szeregi komuny. O skłonności w tym kierunku nikt dziś PPS nie posądza. Natomiast istnieje nadal sprawa grawitowania niektórych socjalistów w kierunku — dyktatury „wojskowej ! Niedawno p. I. Kwapiński wystąpił w „Robotniku" z pochwałą — zamachu majowego. Powiedział między innymi były sanacyjny prezydent m. Łodzi : „Wcale się tego nie wypieramy. ani się tego nie wstydzimy, ...żeśmy czynnie poparli zamach majowy" !

Wiadomo na całym świecie, że zamach majowy obalił zbrojnie demokrację w Polsce i rząd chłopskiego premiera, na rzecz dyktatury. Niektórzy członkowie P.P.S. na zamachu tym zrobili kariery. P. Kwapiński też cieszył się względami zwycięzców. Nie wszyscy ci „piłsudczycy" zostali ze stronnictwa usunięci.

Dlatego też demokratyczni socjaliści się dziś wypierają zamachu, który ich „zaskoczył", podczas kiedy tacy jak Kwapiński nadal widocznie kokietują bagnety jako możliwą „namiastkę" karty wyborczej. Ar.

Z życia Polaków w Szwajcarii

Akcja pomocy polskim dzieciom w Anglii

Zainicjowana przez Stowarzyszenie Inż. i Tech. polskich na terenie Szwajcarii, akcja pomocy polskiemu sierocińcowi w Anglii zaczęła przynosić pierwsze owoce. Na skutek odezwy S.I.T.P. rozesłanej w początkach marca br., wpłynęło fr. szw. 65.75. Stowarzyszenie przekazało z Funduszu im. Adama Babińskiego 10 funtów ang. do sierocińca w Hereford.

:-:

Z żałobnej karty

We Fryburgu zmarł ś.p. ppłk. Jan Nowaczyński, b. komendant Obozu Uniwersyteckiego we Fryburgu, b. szef Wojskowej Komisji Likwidacyjnej ‚założyciel i pierwszy prezes Stow. Polskich Kombatantów, I. wiceprezes Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii ‚członek Polskiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego „Veritas". Śmierć Jego pozbawia organizacje polskie jednego z najczynniejszych członków.

Cześć Jego pamięci !

:-:

Kolonia wakacyjna dla dzieci

Katolicka Misja Polska w Szwajcarii zamierza w roku bieżącym, jak to miało miejsce w ub. roku, zorganizować kolonię wakacyjną dla dzieci polskich w Szwajcarii. Możliwie jak najszybsze zgłoszenia dzieci należy kierować wraz z podaniem ich wieku i okresu, w którym mają wakacje, na adres Misji.

Międzynarodowy Tydzień Reklamy

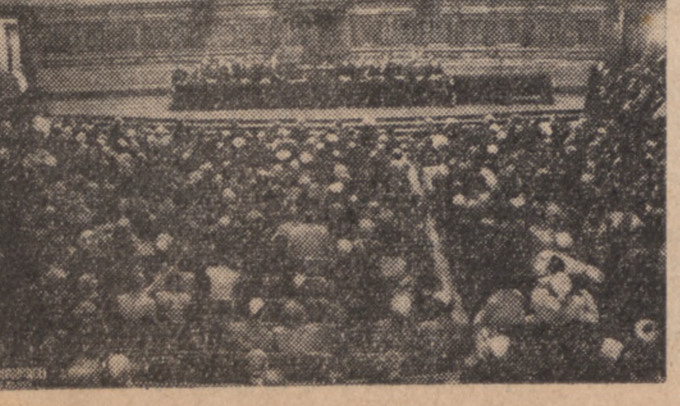
W czasach obecnych ogłaszanie się świata handlowego i przemysłowego w pismach stało się nieodzownym i pożytecznym pośrednikiem między wytwórcą i odbiorcą. Ponieważ reklama ułatwia nam zapoznanie się z produktami i porównywanie ich jakości i ceny, nie ulega więc wątpliwości, że ogłaszanie się pomaga nam w wyborze najlepszych i najtańszych produktów.

Reklama jest więc nie tylko dźwignią handlu i przemysłu, ale jest ona również bodźcem do postępu gospodarczego i dobrobytu.

Celem zadokumentowania tej doniosłej roli, jaką odgrywa reklama na całym świecie, odbywa się obecnie (od 5 do 11 maja) TYDZIEŃ REKLAMY.

* * *

Zdjęcie poniżej przedstawia moment z uroczystego otwarcia Tygodnia Reklamy w Sorbonie Paryskiej. Na zdjęciu po prawej widzimy reprodukcję afiszu, jaki wykonano z tej okazji.





Wiadomości z Belgii

Wyciąć i zachować — Wyciąć i zachować !

Nowa ustawa dla cudzoziemców w Belgii

Poniżej podajemy najważniejsze wyjątki z tekstu nowej ustawy z dnia 28 marca 1952 roku, dotyczącej cudzoziemców zamieszkałych na terenie Belgii w chwili obecnej. (Moniteur Belge Nr. 90-91 z dnia 30-31 marca 1952 r.).

Art. 1 ustawy podaje określenie prawne „cudzoziemca": **każda osoba, która nie może wykazać się obywatelstwem belgijskim jest „cudzoziemcem" i do niej stosuje się niniejsza ustawa.**

Art. 2. — A) Upoważnienie na wjazd do Belgii, względnie prawo pobytu w Belgii udzielane jest przez Ministra Sprawiedliwości na podstawie obowiązujących przepisów. B) **Żaden cudzoziemiec nie może osiedlić się w Belgii, bez uprzedniego uzyskania pozwolenia Ministra Sprawiedliwości.** Minister Sprawiedliwości może zabronić cudzoziemcowi osiedlenia się w pewnych gminach, o ile uważa, że zagęszczenie cudzoziemców jest tam nadmierne.

Art. 3. — 1) Minister Sprawiedliwości lub Naczelnik główny Policji Bezpieczeństwa, może nakazać odstawienie cudzoziemca do granicy, który usiłuje przedostać się lub już przedostał się do Belgii, bez upoważnienia przewidzianego Art. 2. pkt A) niniejszej ustawy. 2) **Minister Sprawiedliwości może nakazać odstawienie cudzoziemca do granicy, który nie przestrzega warunków przewidzianych w upoważnieniu na osiedlenie się, bądź też gdy uzna obecność jego za groźną lub szkodliwą dla bezpieczeństwa publicznego, porządku lub gospodarki kraju. Minister Sprawiedliwości może w tym samym wypadku zmusić cudzoziemca do opuszczenia określonego miejsca lub okręgu, bez prawa dalszego tam pozostawania, bądź też wydać polecenie zamieszkania w pewnym określonym miejscu.**

Art. 4. — A) Król może wydalić z granic Belgii cudzoziemca, który otrzymał prawo osiedlenia: **1) Skoro uzna obecność jego za szkodliwą lub niebezpieczną dla porządku publicznego, lub bezpieczeństwa kraju; 2) Jeżeli cudzoziemiec jest poszukiwany lub ciąży na nim wyrok, wydany nawet poza granicami Belgii, za zbrodnie lub przestępstwa pospolite, za które jest przewidziane wydalenie.**

B) Dla posiadania statutu uchodźcy powinien mieć zaświadczenie wystawione przez Ministra Sprawiedliwości, na prośbę zainteresowanego, po uprzednim uzyskaniu opinii Komisji Doradczej dla Cudzoziemców lub też posiadać dokumenty wystawione w oparciu o umowy międzynarodowe, uznane przez Belgię.

Podanie nie będzie rozpatrywane, o ile nie zostało złożone w przeciągu miesiąca od dnia przybycia cudzoziemca do Belgii.

Cudziemcy przebywający w Belgii, w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, mogą w terminie trzy miesięcznym ubiegać się o nadanie im statutu uchodźcy.

C) Przed wydaniem zarządzenia wysiedlenia cudzoziemca posiadającego statut uchodźcy, względnie starania którego o statut uchodźcy są w toku, na podstawie pktu A) niniejszego artykułu, Minister Sprawiedliwości musi uprzednio zasięgnąć opinii Komisji Doradczej dla Cudzoziemców. Nakaz wysiedlenia musi zawierać postanowienie tej Komisji.

D) O ile nakaz wysiedlenia, powzięty z powodów przewidzianych w Art. 4. pkt A) dotyczy działalności politycznej cudzoziemca, winien on być przedyskutowany przez Radę Ministrów.

Art. 5. — Żaden nakaz wysiedlenia nie może być wydany w stosunku do cudzoziemca bez uprzedniej opinii Komisji Doradczej, działającej zgodnie z art. 10. niniejszej ustawy oraz w oparciu o postanowienia art. 4. D), o ile cudzoziemiec odpowiada niżej podanym warunkom: 1) Cudzoziemiec posiadający prawo pobytu w Belgi na podstawie art. 13. Kodeksu Cywilnego.; 2) Cudzoziemiec żonaty z obywatelką belgijską, posiadający z tego małżeństwa conajmniej jedno dziecko, urodzone w czasie swego pobytu na terenie Belgii; 3) Cudzoziemiec, przebywający conajmniej od pięciu lat w Belgii i ożeniony z obywatelką belgijską; 4) Cudzoziemiec odpowiadający warunkom prawnym, przewidzianym do uzyskania obywatelstwa, względnie odzyskania obywatelstwa; 5) Kobieta, obywatelka belgijska z urodzenia, która utraciła obywatelstwo przez ślub z cudzoziemcem lub przez nabycie obywatelstwa cudzoziemskiego przez męża; 6) Cudzoziemiec, przebywający bez przerwy dziesięć lat w Belgii, w kolonii lub w krajach będących pod protektoratem. Królewskie zarządzenie wysiedlenia musi zawierać orzeczenie Komisji.

Art. 7. — Cudzoziemiec, który dobrowolnie nie podporządkuje się nakazowi wysiedlenia, może być do tego zmuszony i jeżeli zajdzie potrzeba, zostanie uwięziony, bez żadnych dochodzeń karnych. Pobyt w więzieniu nie może być dłuższy niż 1 miesiąc po czym cudzoziemiec zostanie odstawiony do granicy, którą sobie wybierze lub do kraju przez siebie wybranego, pod warunkiem, że będzie w posiadaniu domumentów potrzebnych do udania się do tego kraju.

Art. 8. — W wypadku, gdy Minister Sprawiedliwości uzna za konieczne, ze względu na zapewnienie spokoju publicznego bezpieczeństwa kraju, może bezwłocznie nakazać przytrzymanie cudzoziemca do dyspozycji Rządu, celem odesłania lub wysiedlenia. Pozostawanie w dyspozycji Rządu nie może trwać dłużej niż miesiąc.

Art. 9. — Artykuł ten przewiduje, że cudzoziemiec przed wysiedleniem może być w terminie do 6-ciu miesięcy odosobniony w specjalnie na ten cel przewidzianym zakładzie. Cudzoziemiec może stwierdzić, że nie istnieje przeszkoda uniemożliwiająca wydalenie i w tym celu może wnieść odwołanie do Sądu 1-szej Instancji w miejscu ostatniego zamieszkania w Belgii. Odwołania takie może on wnosić co miesiąc od daty zarządzenia Ministra Sprawiedliwości. Sąd I-szej Instancji decyduje bezapelacyjnie po przesłuchaniu zainteresowanego lub jego adwokata i wydaje dyspozycje natychmiastowego przeprowadzenia wysiedlenia.

Art. 10. — Określa sposób powołania i działania Komisji Doradczej dla Cudzoziemców. Komisja ta składa się z trzech członków mianowanych przez króla na okres trzech lat: wyższy urzędnik, który jest przewodniczącym, adwokat z conajmniej 10-cioletnią praktyką, osoba narodowości belgijskiej w wieku ponad 30 lat, która zajmowała się względnie zajmuje się opieką nad uchodźcami. W pracach Komisji bierze udział Administrator Policji Bezpieczeństwa, jednak bez głosu decydującego. Komisja zbiera się na wniosek Ministra Sprawiedliwości, względnie w wypadku wpłynięcia podań o uznanie statutu uchodźców. Cudzoziemiec może posiadać adwokata. Szczegółowy tok prac Komisji zostanie ustalony specjalnym zarządzeniem królewskim.

Art. 11. — Dotyczy spisów cudzoziemców. Ustala on, że spis cudzoziemców może być przeprowadzony na podstawie zgodnego zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych oraz tego, któremu podlega Główne Biuro Statystyczne. Przekroczenia przy spisie cudzoziemców karane będą zgodnie z artykułem 12. niniejszej ustawy.

Art. 12. — Podlegają karze więzienia od 1 miesiąca do 1 roku oraz grzywnie od 100 do 1000 fr.: 1) Każdy cudzoziemiec, który bez pozwolenia wjeżdża do kraju nawet na krótki czas; 2) Cudzoziemiec, który nie stosuje się do niniejszej ustawy; 3) Każdy, kto pomaga cudzoziemcowi do przekroczenia niniejszej ustawy (wjazd i pobyt nielegalny); 4) Każdy, kto utrudnia przeprowadzenia decyzyj Ministra Sprawiedliwości powziętych w stosunku do cudzoziemca, zgodnie z niniejszą ustawą; 5) Cudzoziemiec wysiedlony, który usiłuje powrócić, względnie przebywa w kraju bez specjalnego pozwolenia Ministra Sprawiedliwości. Cudzoziemiec taki po odbyciu przewidzianej kary, zostanie wydalony na podstawie poprzedniej decyzji.

Art. 13. — przewiduje, że wszelkie dotychczasowe kary, dotyczące cudzoziemców mogą być nadal stosowane, o ile nie pozostają w sprzeczności z artykułem 12. niniejszej ustawy.

Art. 14. — przewiduje, że wszelkie przestępstwa w stosunku do niniejszej ustawy będą ścigane i stwierdzane przez wszystkich oficerów służby śledczej, przez podoficerów żandarmerii, funkcjonariuszy i agentów bezpieczeństwa publicznego, funkcjonariuszy i agentów celnych oraz inspekcji pracy. Będą oni zbierać dowody przekroczeń i oddawać zainteresowanych władzom sprawiedliwości, zgodnie z rozporządzeniami Kodeksu Postępowania Karnego.

Art. 15. — stwierdza, że wszystkie zarządzenia powzięte przeciwko cudzoziemcom przed wejściem w życie niniejszej ustawy, pozostają w mocy, a przekroczenie przeciwko nim będą karane zgodnie z artykułem 12. i 13. niniejszej ustawy.

Art. 16. — przewiduje, że w wypadku wojny uprawnienia Ministra Sprawiedliwości określone są zarządzeniem z 12. 10. 1918 roku. W dalszym ciągu artykuł ten unieważnia dotychczasowe ustawy dotyczące cudzoziemców.

Art. 17. — stwierdza, że ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw (Moniteur Belge) tj. z dniem 31. marca 1952 roku. (—)

TAJEMNICZA WYSPA X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 37)

Ku wolności...

Kabina jest bardzo zrujnowana, drzwi wywalone, więc Rob wychodzi całkiem swobodnie.

— Stój! Stój! — krzyczy doń wartownik, który zdołał się już podnieść i grozi rewolwerem.

Rob nie namyśla się długo i częstuje marynarza potężnym ciosem. Ten się zatacza i pada, wypuszczając rewolwer z dłoni.

— Jeden załatwiony! — zgrzyta Rob i posuwa się ostrożnie. Za nim podąża Ship.

Wiercący w nosie swąd spalenizny wałęsa się po całym statku.

— Cóż im znowu zmajstrowałem? — pyta się Rob w duchu, lecz nie ma czasu na zastanawianie się w chwili tak rozstrzygającej.

Na dolnym pokładzie narazie nie spotyka nikogo, zaś deski górnego tętnią odgłosami biegających tu i tam. Widać, że jeszcze nie opanowano zamieszania i nieporządku.

Coraz gęściejsze kłęby dymu rozprzestrzeniają się po statku. To jest na rękę uciekinierowi. Może posuwać się niespostrzeżenie.

Wykorzystując każdy załom ścian, każdą wnękę i liczne po drodze urządzenia, Rob dociera w końcu na górny pokład w tyle okrętu...

— A teraz, mój kochany — rzecze do psa — czeka cię nielada wyczyn!

To mówiąc ciska Shipa w wodę, a sam ujmuje linę, którą „Wolność" jest przymocowany do „Squale"...

Nie jest to łatwe zadanie, na które Rob się rzuca. Mimo siły w rękach nie może przyciągnąć swego żaglowca bliżej burty. Morze jest niespokojne, oba statki kołyszą się, lina jest raz naprężona, raz opada...

Rob mierzy odległość. Czyni to odruchowo, bo przecież zdaje sobie sprawę, że jakkolwiek dużą by ona nie była, nie ma innego wyjścia, jak ześlizgnąć się, by stanąć nogą na swym statku.

O Shipa jest spokojny. Pies śledzi jego ruchy, kierując się ku „Wolności". Nie potrzeba dawać mu wskazówek...

Tak uspokojony kapitan Rob ześlizguje się...

Czy mu się uda ucieczka?... *(Ciąg dalszy nastąpi)*

DZIAŁ DLA KOBIET

Nie ulegajmy kaprysom dzieci

Dowiadując się o jakimś wypadku ukarania zbrodni, gorszymy się — nie wyrokiem — lecz czynem poczytanym za występek przeciw społeczeństwu, za który sprawca winien ponieść zasłużoną karę. Rzadko zastanawiamy się nad początkami danego przestępcy, uważając, że skoro obrał „śliską drogę", otrzymał to, na co zasłużył.

Któż wie czy kariera zbrodnicza nie jednego wyrzutka społeczeństwa nie rozpoczęła się w jego dzieciństwie, czy początkiem jej nie była nadmierna pobłażliwość rodziców na zachcianki malca. W bardzo wczesnym wieku odzywają się w dziecku impulsy, popychające go do różnych czynów, nie zawsze pozostających w zgodzie z przyjętym pojęciem etyki.

Mamy zwyczaj tłumaczyć czyn dziecka jego nieświadomością; wielu rodziców w przesadnej czułości i obawie wyrządzenia dziecku „krzywdy moralnej" stara się zatuszować sprawę, by co prędzej malec o całym zajściu zapomniał.

Rezultatem takiego postępowania bywa budzące się w dziecku przeświadczenie, że skoro rodzice nie gniewają się na niego, to obcy nie mają prawa obwiniać go. W taki oto sposób powstaje w dziecku z gruntu mylne pojęcie o tym co wolno, a czego nie wolno, co samo w sobie nie jest jeszcze tak groźne, bo z pójściem w świat malec otrzyma niejedną lekcję. Gorzej, iż nazbyt pobłażliwe postępowanie rodziców nie nauczyło dziecka kontrolowania impulsów.

Tolerowanie zachcianek dziecka jest właśnie niczym innym, jak gorszącym „rozpuszczaniem" dziecka, co w rezultacie czyni go nieznośnym w okresie dzieciństwa, a później naraża go na duże przykrości. Bo świat nie odnosi się z rodzicielską pobłażliwością do tych, którzy przekraczają pojęcie tego co dla bliźnich jest szkodliwe, niepożądane lub wręcz niebezpieczne.

Ekspert od wychowania dzieci jest zdania, że dziecku nie można na wszystko pozwalać, ale dziecko od początku swego życia musi być wychowywane według pewnych reguł, prawideł i wzorów, a kiedy je łamie musi być ukarane, albowiem w przeciwnym razie wychowa się na osobnika, który gdy wyrośnie nie będzie zwracał uwagi na prawa, jakie robi stan czy kraj, i będzie ciągle łamał prawo, co się źle dla niego skończy.

Nie trzeba dziecka ciągle bić, ale zwrócić mu uwagę raz, drugi i trzeci, czy czwarty, że danej rzeczy robić nie wolno, a gdy to nie pomaga, trzeba je ukarać, aby wiedziało, że rozkazów trzeba słuchać.

Naginanie dziecka przez wychowawców do przyjętych reguł nie należy poczytywać za maltretowanie dziecka, lecz za gimnastykę jego woli. Wola bowiem musi mieć kontrolę nad impulsami.

O farbowaniu w domu

Znam kobietę, która, kupując materiał, wybiera taki, jaki będzie mogła z czasem ufarbować..

— Nie mam pieniędzy na częste sprawianie sobie garderoby, a lubię być starannie ubraną i od czasu do czasu zmienić „wierzchnią skorupę". Przy moich skromnych dochodach, jest to problem dość, a nawet bardzo trudny, do rozwiązania. Wybrnęłam z niego w następujący sposób: wybieram materiały „unies" w jasnych kolorach, wyrzekając się krat, wzorów i pasków w odmiennych odcieniach. Kiedy ponoszę przez dłuższy czas taką suknię, lub palto, czy żakiet, farbuję je...

— Ale i teraz ceny w pralniach chemicznych i w farbiarniach są horendalnie wygórowane?!

— To też obchodzę je z daleka i to dużym kołem, a farbuję wszystko własnoręcznie w domu. Kieruję się doświadczeniem, jakie zdobyłam w przeciągu kilku lat:

Sztucznych jedwabi nie da się dobrze ufarbować. Farba powinna być zawsze ciemniejsza od materiału, na którego kolor chcemy go ufarbować. Żółty kolor farbowany na niebiesko, staje się zielony; szary na niebiesko „mauve" albo fioletowy.

Nie należy zamoczyć w farbie całego obiektu, lecz wypróbować rezultat na skrawku danego materiału. Ująć, lub dodać barwnika.

Żeby uniknąć niemiłej niespodzianki, np.: długa spódnica po ufarbowaniu sięga nam do kolan, nie trzeba zanurzyć jej brutalnie z gorącej wody do zimnej.

Rzeczy farbowanych nie należy nigdy wieszać, gdyż ociekająca farba pozostawi ślad w dole materiału. Niechaj ocieknie, nie trzeba jej wyrzymać, lecz zawinąć w czystą białą szmatę i mocno naciskać, ile się da, aby prędzej wyschła. Później trzeba położyć ją płasko na stole, przykrytym czystym białym materiałem. Będzie, jak ta lalka! **An**

Owoc bananowy na odtłuszczenie

Owoc bananowy stanowi znakomity dostarczający energii pokarm. Jeden średniej wielkości banan zawiera do stu kalorii, co równa się zawartości kalorii w dwudziestu daktylach, dwóch figach, dwóch małych jabłkach lub szklance soku pomarańczowego. Ważną rzeczą jest to, że banany dojrzałe są łatwo strawne. Istnieje na ogół fałszywe przekonanie, że banany są ciężkostrawne. Prawdą jest to jedynie w odniesieniu do surowych bananów, w których większość ich zawartości znajduje się w stanie krochmalu. Gdy jednak owoc dojrzeje, krochmal ulega zmianie, a banan staje się tak łatwo strawny jak mleko.

Owoc bananowy działa także rozwalniająco i pomaga kiszkom do pozbycia się szkodliwych bakterii. Ponadto owoc bananowy jest bardzo pomocny do budowy silnych kości. Owoc bananowy powoduje alkaliczne działanie w organiźmie, co ułatwia wytwarzanie się potrzebnych kwasów. W dojrzałym bananie krochmal zamienia się w cukier, który jest potrzebny bardzo organizmowi do budowy kości i wytwarzania potrzebnych bakterii.

Bardzo idealną dietę stanowi dojrzały owoc bananowy z mlekiem. Na takiej diecie człowiek może w razie potrzeby znakomicie utrzymać się w sile i zdrowiu. Samo mleko jest znakomitym pokarmem, ale nie zawiera dostatecznej ilości wszystkich składników potrzebnych organizmowi.

W połączeniu jednak z owocem bananowym, mleko daje obfitą ilość witaminy C, tak bardzo potrzebnej do budowy zębów i utrzymania ciała przy dobrym zdrowiu. Pokarm taki zapobiega także szkorbutowi i zawiera w sobie żelazo i inne minerały.

Owoc bananowy z mlekiem, działa także znakomicie na odtłuszczenie oraz zasyca. Osoby myślące na serio o zmniejszeniu tłuszczu w swoim ciele, powinny zastosować zamiast różnych szumnie ogłaszanych patentowych lekarstw, dietę złożoną z owocu bananowego z chudym mlekiem. Zaletą takiej diety jest to, że pacjent otrzymuje w dostatecznej ilości potrzebne do zdrowia substancje, przy równoczesnym traceniu na wadze. Zawsze pamiętać należy, że dojrzałe banany stanowią znakomite pożywienie dla organizmu.

Czas pomyśleć o sukni do Pierwszej Komunii świętej

Nadszedł maj, dzieci pilnie uczą się katechizmu, a matki zaczynają rozmyślać o przygotowaniu ubrania na ten dzień tak uroczysty. Dziewczynki z biciem serca myślą o pierwszej długiej sukni, o welonie... Jak zawsze, sukieneczki powinny być zrobione z muślinu lub z organdyny. W tym roku przystraja się je plisami, fałdami lub marszczeniem, również tiulem, riuszami lub koronką. Szeroki pasek nawiązany z tyłu na dużą kokardę. Przy pasku zwiesza się torebka aby w nią włożyć chusteczkę i różaniec.

Z tego samego materiału robi się nakrycie głowy. Rodzaj czepka zawiązanego pod brodą dla dziewczynek o okrągłej buzi. Odwinięty z haftowaną listewką, prosty, nałożony raczej na tył główki. Wobec kaprysów tegorocznej pogody, radziła bym zrobić na drutach miękki i delikatny biały szal z cienkiej wełny, aby uchronić dziecko od zaziębienia.

Dla chłopców nadają się najlepiej białe szewiotowe ubranka, ale napewno nie wiele rodziców stać na podobny zbytek. A więc trzeba się namyślić, czy wybrać szary garnitur z krótkimi spodeńkami, czy też granatowy z długimi nogawkami?... Przyozdobi każde ubranie biała jedwabna kokarda poniżej ramienia. An.

Moda na wyścigach



(Foto: Record)

Biały beret osłonięty czarną woalką.

Kilka drobnych rad

— Jeżeli chce się przedstawić jakiś ciężki mebel, a nie ma kto pomóc gospodyni domu, wystarczy pod każdą nogę, oczywiście, jeśli nie ma kółek, podsunąć obierzyny od kartofli a zdołamy popchnąć stół, szafę czy komodę.

— Jeżeli zamek się zacina, co jest bardzo denerwujące. Najpierw należy sprawdzić drutem, czy coś nie przeszkadza wewnątrz, a później wytrzeć klucz szmerglem (papier d'emeri), zwilżonym oliwą. To często pomaga i zamek przestaje być oporny.

— Nie sposób odkorkować butelki z perfumami! Może szmergiel dopomoże? Jeżeli nie da rady, trzeba zamoczyć butelkę w gorącej wodzie, t.j. część górną z korkiem. Próbować i znowu ją zanurzyć. Jeżeli nie mamy gorącej wody, należy wziąć gruby sznurek i pocierać nim tak długo szyjkę butelki, przeciągając go tam i z powrotem, aż będzie gorąca. Korek musi ustąpić. A.

Przepisy kucharskie

Strucel z mięsa

Duży plaster miękkiej wołowiny rozbić jak najcieniej, posypać solą i pieprzem, poczym cały wyłożyć cieniutkimi plasterkami młodej słoniny. Utrzeć pieczonej cebuli, dodać masła i tartej bułki i wymieszać na masę; farszem tym pokryć mięso, potem zwinąć i obwiązać szpagatem. W szerokim rondlu lub na patelni zrumienić łyżkę masła, włożyć mięso i dusić na wolnym ogniu aż będzie dobrze rumiane a wtedy podlać rosołem i łyżką białego wina i dusić aż będzie miękkie.

*

Buraczki

Ugotować, posiekać drobniutko, usmażyć młodej słoninki, skwareczki wyjąć, na tym tłuszczu zrobić zasmażkę wolną, nie bardzo rumianą. Włożyć buraczki mieszając, by grudek nie było z zasmażki. Gdy się trochę zasmażą, dodać octu, soli, cukru i słodkiej śmietanki i smażyć przez 15 minut, poczem podawać.

*

Deser kawowy

Dwie filiżanki mleka, filiżanka bardzo mocnej kawy, ćwierć łyżeczki soli, ćwierć filiżanki cukru, cztery jaja. — Mleko doprowadzić do punktu wrzenia i zdjąć z ognia, dodać świeżą kawę, cukier i sól oraz rozbite jaja. Przecedzić płyn przez sitko i przelać do podwójnego naczynia. Gotować na wodzie dopóki masa nie zgęstnieje, poczem ostudzić, przelać do odpowiedniej formy i wstawić na lód.

O wzajemnym obcowaniu

Zagadnienie trudne. Zarówno w rodzinie, jak przy warsztatach pracy, w biurze, w pracy społecznej, w życiu towarzyskim, między przyjaciółmi...

Każdy człowiek wnosi przy zetknięciu się z innymi „własną atmosferę". Promieniuje swoim wewnętrznym „ja". Jeżeli słowa jego są odzwierciadleniem tego, co czuje, jeżeli kieruje się prawdą i nie jest zakłamany, staje się dodatnim czynnikiem i wnosi pogodę, udzielającą się innym. Taki człowiek łączy ludzi, bezwiednie dodatnio wpływając na otoczenie. Jeżeli zaś uśmiech, którym raczył innych, jest tylko maską dobrego wychowania, jeżeli wzniosłe poglądy, jakie wygłasza, są jedynie dowodem dobrej pamięci i sprytu, bo wie, kiedy należy je wygłaszać, do jakiej sięgnąć po nie szkatuły w mózgu, aby olśnić słuchaczy, taki człowiek nie ma wielkiego wpływu na otoczenie i można go porównać do imitacji szlachetnych kamieni.

Wypowiedzianie ujemnymi typami są ludzie stale „naładowani złością". Podstawą jadu, sączącego się z ich ust, jest zazdrość. Są zawistni. O wszystko. Zarówno o wygląd zewnętrzny, jak i o dobra materialne, chociażby o ładniejszą chustkę do nosa, niż ich własna. Przeważnie są to bankruci życiowi. Ofiary własnego ustosunkowania się do życia. Ludzie instynktownie unikają takich rozsadników pesymizmu.

Ludzie uczciwi odznaczają się zaufaniem do bliźnich. Często padają ofiarą, lecz pomimo to wolą wierzyć, że większość jest uczciwa.

Natomiast ci, którzy prowadzą skrupulatną buchalterię, „co moje, a co twoje", są podejrzliwi i nie dowierzają nikomu. Oczywiście każdy sądzi po sobie. I to nie tylko w zagadnieniach materialnych.

Nie trudno zauważyć, że ktoś „zbłąkany" w jakimś kierunku, najostrzej będzie krytykował tę lub tego, któremu również obsunęła się noga na takiej samej drodze życia.

Nikt tak ostro nie krytykuje niewiernej żony, jak kobiety, nie mogące się wykazać nieskazitelną linią postępowania...

Do najpiękniejszej formy wzajemnego obcowania należy bezwzględnie przyjaźń. Miłość? Tak, naturalnie, ale jak trudno jest znaleźć to najwznioślejsze uczucie w jego najczystszej formie?... Jak wielka zachodzi różnica między określeniem: „kochać, a kochać się". I jak rzadkie są przykłady długotrwałej miłości... Im gorętszym wybucha płomieniem, tym prędzej gaśnie. Im czulszymi przemawia słowami, tym szybciej milknie... Na szczęście bywają długotrwałe miłości, lecz wtedy, gdy towarzyszy im głęboki szacunek i podziw. Tylko matki wiernie kochają, bo dzieci są cząstką ich własnego „ja".

Przyjaźń, określiłabym ją „poezją życia" może trwać b. długo, aż do „grobowej deski". Nie jest to wybuch uczucia, a wynik obserwacji, uznania. W przyjaźni mózg odgrywa dużą rolę. Po stokroć należy się zastanowić, zanim się uzna kogoś za swego przyjaciela, zanim obdarzy się kogoś tym mianem. Aby nie poczuć się żebrakiem, kiedy przyjaźń zawiedzie...

Przyjaźń, kiedy mieliśmy to szczęście, że znaleźliśmy ją, że mogliśmy ją zawrzeć, jest jak kwiat delikatna. Należy ją pielęgnować. Umieć być dyskretnym. Liczyć się ze słowami, aby nie dotknąć brutalnie położonego w nas zaufania. Przyjaźń bynajmniej nie upoważnia „do wchodzenia do duszy w kaloszach", do krytykowania, do wtrącania się do spraw osobistych...

Przyjaźń to nie znaczy, nie potrzebować się liczyć z formami grzeczności, zaniedbywać gościa — przyjaciółkę na korzyść niedawno poznanych znajomych...

Przyjaźń będzie tylko wtedy długotrwała, kiedy będzie oparta na bezwzględnym zaufaniu. W razie gdy zajdzie potrzeba, „prawdziwa" przyjaźń nigdy nas nie zawiedzie. An.

HUMOR

Nic mu nie będzie

Marcinowa (krzycząc w niebogłosy): — A dyć pies wasz zeżarł mi dwie osełki masła.

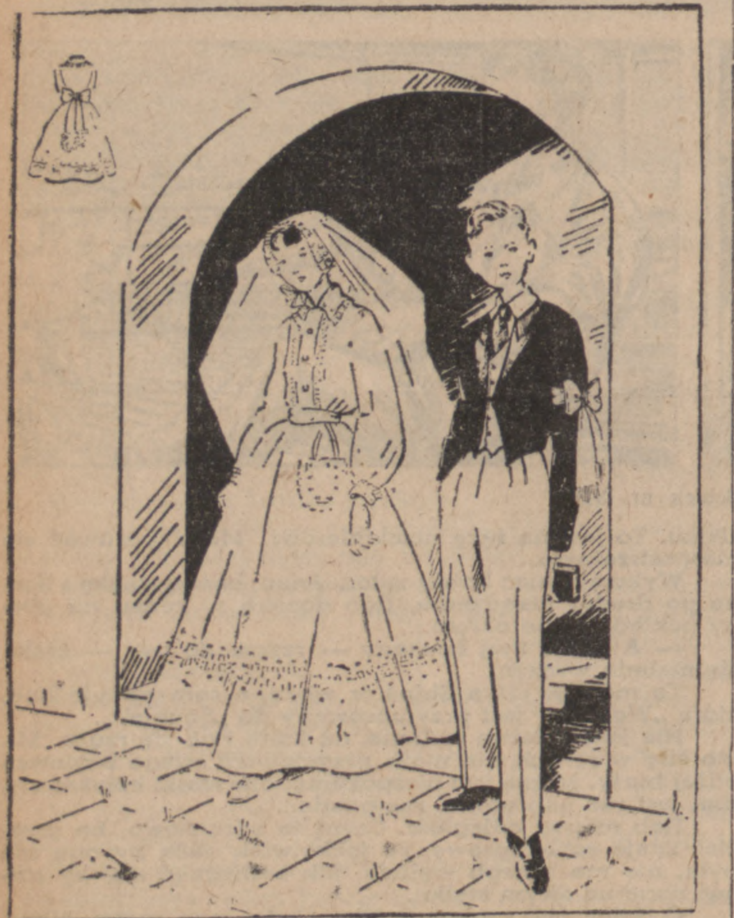
Wojciechowa (łagodnie): — Nie bójcie się, Marcinowo, nic mu nie będzie.

Ozdobne motywy



(Cosmo - Press)

Kwiatki z pszczółką, girlanda różnokolorowych kwiatków, zając i żółw, oto motywy, nadające się do wyhaftowania na bluzce, swetrze lub odzieży dziecięcej. Kolory nici lub wełny mogą być dowolne, jednak dobrane gustownie.



(Cosmo - Press)

Sukienka muślinowa do Pierwszej Komunii św. dla dziewczynki i klasyczne ubranko „Eton" dla chłopca.

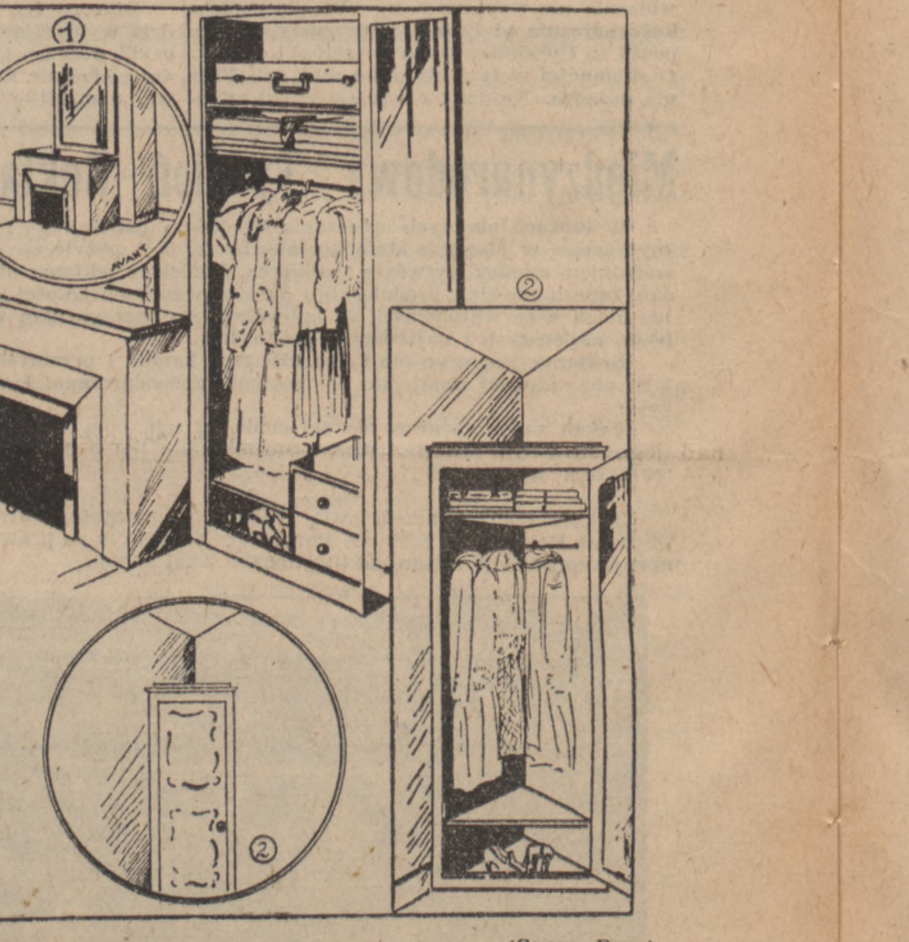
Suknie na różne pory roku



(Cosmo - Press)

Trzy sukienki, odpowiednie zwłaszcza dla młodych i szczupłych osób. Pierwsza z nich, płócienna, to suknia letnia, dwie dalsze, uszyte z materiałów wełnianych, nadają się na chłodniejsze dni.

Szafy ścienne do odzieży



(Cosmo - Press)

Wnękę w ścianie pokoju można wyzyskać, zamieniając ją w szafę ścienną przez dodanie ram i drzwi. Szafkę taką można zainstalować także w pustym narożniku. Szafki ścienne (placards) mogą zastąpić kosztowne szafy do garderoby.

MAJ

10

Sobota

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
4.17	19.17	20.56	3.56

Dziś: Izydora
Jutro: Adolfa
Pojutrze: Pankracego

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

W waszyngtońskim „Biuletynie Informacyjnym Polskiego Str. Ludowego" czytamy między innymi:

„Opinia publiczna snuła pewne nadzieje, licząc, że przy okazji pobytu prezesów Mikołajczyka i Popiela w Europie dojdzie do rozmów z przedstawicielami PPS i SN, które stworzą warunki do rozwiązania tej tak ważnej sprawy, jak sprawa zgody narodowej, uwidocznionej w powołaniu do życia Rady Jedności Narodowej.

„Okazało się jednak, że przedstawiciele SN i PPS wcale nie wykazują najmniejszej ochoty do podjęcia prac nad powołaniem Rady Jedności Narodowej na zasadach, ustalonych przez Kraj. Przyczym PPS obecnie odrzuca nawet kompromisową rezolucję, uzgodnioną z nią jeszcze w 1949 roku w sprawie utworzenia wspólnie Rady Jedności Narodowej, niezależnie od stanowiska poszczególnych stronnictw do totalistycznej konstytucji 1935 roku.

„Panowie z Rady Politycznej łudzą się nadzieją, że w drodze rozbijania innych stronnictw i sztucznego rozszerzenia Rady Politycznej przy pomocy porozumienia się z gen. Andersem, który ma rzekomo spowodować odebranie „symboli" od p. Zaleskiego — uzyskają uznanie Rady Politycznej za reprezentację narodową, która zmonopolizuje sprawy krajowe i będzie zdolna do wzięcia odpowiedzialności za zorganizowanie wojska polskiego na emigracji.

„Najbardziej wymowną odpowiedzią publiczną na apel PNKD z 16. października 1951 r. jest uchwała Rady Politycznej z 5 lutego 1952 r., uznająca osoby wyrzucone z PSL jak pp. Korboński i Bagiński, a podobnie p. Kuśnierz ze Stronnictwa Pracy, za reprezentantów tych ruchów politycznych i wprowadzenie ich do Rady Politycznej jako reprezentacje polityczne przy nadużyciu nazwy tradycyjnych stronnictw — Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy.

„Jest to dowodem, że nie w drodze uczciwego porozumienia ze stronnictwami, ale przez tworzenie fikcyjnych grup politycznych, jak to robiła sanacja, a dziś nagminnie stosują komuniści, chce się tworzyć pozory, że Rada Polityczna reprezentuje szerszy wachlarz opinii narodu."

Wieści z Polski

Wyczerpanie mas pracujących w Polsce powoduje choroby

Brak opału i dobrego przyodziewku wywołuje przeziębienia

Tym więcej zbrodnicze są ograniczenia w wydawaniu lekarstw

Warszawa. — Czytamy w prasie reżimowej:

„Jakie są najczęstsze przyczyny nieobecności robotników w pracy? Odpowiedzi na to pytanie dają m. in. materiały statystyczne, opracowane na podstawie dokonanych w terenie inspekcji i statystyk zebranych w ambulatoriach przyzakładowych i rejonowych. Dane z ub. półrocza mówią wyraźnie, że u robotników budowlanych największą ilość straconych dni powodowały drobne wypadki przy pracy, przy czym przeciętnie nieobecność na skutek wypadku trwa 6 do 7 dni. Na drugim miejscu występują zaziębienia, trwające przeciętnie 3 do 4 dni".

* * *

Jak wiadomo zaziębienie jest najczęściej skutkiem osłabienia organizmu wyczerpanego pracą ponad normę, złym odżywianiem i kiepską odzieżą, nie chroniącą od zimna.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi reżim marksistowski i jego kierownicy. Temu jednak prasa reżimowa zaprzeczyć nie może.

Natomiast znaleziono kozła ofiarnego w postaci rad zakładowych. Prasa reżimowa tłumaczy bowiem:

„Zdarza się, że Rady Zakładowe, które powinny wykazywać specjalną inicjatywę w usuwaniu niedociągnięć, nie udzielały instrukcji inspektorom społecznym w zakresie ich pracy. Wielu z nich nie umiało powiedzieć, co należy do ich obowiązków. Z kolei robotnicy z odwiedzanych przez nas budów nie umieli nam wskazać inspektorów. Jak dotychczas większość z tych robotników nie miała z nimi bezpośredniego kontaktu".

Ze strony związków zawodowych zajmowano się tą sprawą i zalecono

1) aby inspektorzy społeczni, rady zakładowe, kierownicy budów zorganizowali z przodownikami pracy i aktywem robotniczym sekcje BOP;

2) aby na naradach produkcyjnych w punkcie poświęconym BOP omawiano przyczyny wypadków i zachorowań, by wreszcie —

3) w związku z powtarzającym się pijaństwem przy pracy, co jest powodem wielu nieszczęśliwych wypadków, wyciągnąć w stosunku do winnych jak najsurowsze konsekwencje.

Mimo to prasa reżimowa stwierdza:

„Zebrane fakty świadczą o poważnych zaniedbaniach. Zaniedbaniach, które nie powinny się zdarzać, a które wynikają stąd, że na sprawę bezpieczeństwa i ochrony pracy nie zawsze rady zakładowe zwracają należytą uwagę, że społeczni inspektorzy nie są kontrolowani, a gdy pracują za mało aktywnie, niewiele się robi, by ożywić ich działalność".

W obronie granicy na Odrze i Nisie

Warszawa. — Czytamy w „Słowie Powszechnym":

Granica na Odrze i Nisie Łużyckiej jest granicą jedynie słuszną i sprawiedliwą. Oddanie Polsce Ziem Zachodnich jest aktem sprawiedliwości dziejowej i naprawieniem odwiecznych krzywd wyrządzonych Polsce przez zaborczość germańską.

Trzeba być bardzo naiwnym, by nie widzieć tego, że dla „obrońców Europy" z Bonn ponowna grabież Śląska, Pomorza, Poznania, Gdańska nie jest celem, lecz jedynie etapem na drodze do ponownego ujarzmienia narodów Europy.

Obecnie jednak sami Niemcy, przynajmniej znaczna ich część, zdają sobie sprawę, że grozi to narodowi niemieckiemu nową, jeszcze większą od poprzedniej katastrofą. Dlatego rośnie opór przeciw remilitaryzacji.

Miejmy nadzieję, że wszyscy uczciwi Niemcy zdołają się wyzwolić od zatrutych oparów nienawiści, szowinizmu, kłamstwa i obłudy. Przede wszystkim katolicy niemieccy powinni zdobyć się na odwagę potępienia zbrodni popełnionych przez ich naród na innych narodach, powinni przeciwstawić się moralnemu terrorowi swoich przywódców politycznych.

Sytuacja w Kraju wedle źródłowych informacji

X.

5. Sowiecka eksploatacja gospodarcza.

Najważniejszym elementem, ciążącym nad polską gospodarką jest przymusowy eksport do ZSRR lub na jego polecenie do innych krajów za żelazną kurtyną po cenach wielokrotnie niższych od kosztów produkcji. Najtypowszym przykładem jest eksport węgla do ZSRR za 1 dol. 25 za tonę, gdy dla Szwecji ten sam węgiel sprzedawany jest po 16 dolarów za tonę. Ponadto Szwecja płaci normalnym dolarem obiegowym, gdy Rosja Sowiecka płaci rublem.

To zasadnicze stanowisko gospodarcze ZSRR jest jeszcze bardziej krzywdzącym niż najgorszy system kolonialny, tak surowo potępiany przez sowiecką propagandę. W ten sposób cały przemysł i rolnictwo pracują w istocie niemal za darmo dla Rosji Sowieckiej.

6. Cel polityczny gospodarki komunistycznej.

Wydaje się, że z punktu widzenia politycznego dwa są istotne cele, które mają być osiągnięte jako wynik metod gospodarczych, stosowanych analogicznie w Polsce i innych krajach za żelazną kurtyną:

pierwszym jest rozbudowa przemysłu i zmagazynowanie żywności jako elementy wielkich przygotowań zbrojeniowych, prowadzonych coraz bardziej intensywnie przez Sowiety;

drugim — uniemożliwienie samowystarczalności gospodarczej poszczególnym krajom i ich wzajemne gospodarcze uzależnienie. Tak np. Polska wysyła żywność do Chin, na Koreę, do Niemiec Wschodnich i do Czechosłowacji, a jednocześnie sprowadza pszenicę z Węgier i ziemniaki z Niemiec. Podobnie budowane są plany industrializacji, by przemysły poszczególnych krajów wzajemnie się uzupełniały i w rezultacie stanowiły razem gospodarczą całość, sprowadzając przemysły poszczególnych krajów do roli części składowych tego wielkiego kombinatu gospodarczego, który stanowi europejskie zakurtynie.

VI. Społeczeństwo.

Ogólna ocena nastrojów — głębokie zmęczenie. Dwanaście lat okupacji wyczerpuje niemal doszczętnie nerwową wytrzymałość społeczeństwa. Najbardziej przygnębiającym momentem jest brak możliwości określenia czasu trwania obecnej sytuacji. Dlatego górują nad wszystkim dwa momenty: chęć przystosowania się i przybrania barwy ochronnej; rozumienie konieczności zachowania biologicznej i kulturalnej egzystencji narodu.

1. Kościół.

Znaczenie Kościoła wzrasta proporcjonalnie do terroru, szerzonego przez reżim. Im gorzej jest na ziemi — tym silniej zwraca się człowiek do królestwa ducha, które mu daje to, czego potrzebuje, a czego w swym własnym państwie znaleźć nie może: wolność i nadzieję.

Doceniając swe stanowisko Kościół również walczy o swą egzystencję: broni prawa spełniania swej pracy apostolskiej, broni się przed możliwością utworzenia w Polsce kościoła narodowego. W tym celu prowadzi Kościół politykę realistyczną, idąc na ustępstwa i znosząc upokorzenia.

Nie można się przyznać, że w akcji Kościoła wiele utrudnien sprawia polityczne stanowisko Watykanu w sprawie ziem zachodnich. Wolna opinia polska za granicą winna jak najmocniej dążyć do tego, by stan tymczasowości w organizacji Kościoła na ziemiach zachodnich został zakończony. Ułatwi to sytuację Kościoła w Polsce, uniemożliwi prowadzenie anty-watykańskiej propagandy, wygrywającej uczucia patriotyczne oraz będzie wyrazem sprawiedliwości międzynarodowej, na którą naród polski, najwierniejszy Kościołowi, w pełni zasługuje.

Rola Kościoła w walce narodu polskiego o polskość ziem zachodnich jest olbrzymia.

„Skoro tylko... wróciła Polska na swe dziejowe szlaki, — mówi ks. prymas Wyszyński w wywiadzie z dn. 25. 11. 1951 — poprzez które od tysiąclecia biegła nasza myśl religijna i czyn apostolski — Stolicy Wojciechowej w Gnieźnie poprzez Wrocław, Opole i Nisę — duchowieństwo katolickie nie zawahało się ani chwili, co ma czynić. Całe zastępy kapłanów, ze wszystkich diecezji polskich, za zgodą swych biskupów, podążyły wraz z ludem na ziemie piastowskie. Oni to otwierali świątynie, usuwali gruzy, organizowali służbę Bożą, skupiali lud wokół ołtarzy. Ich obecność była dla ludu znakiem wiary w przyszłość Polski na Ziemiach Zachodnich" — mówi ksiądz prymas Wyszyński w wywiadzie z dnia 25. 11. 51 r. A dalej w tym samym wywiadzie stwierdza, że wystosowany był w październiku 1950 roku do Ojca Świętego memoriał, przedstawiający stan życia kościelnego w administracjach apostolskich. „Wskazywaliśmy w pełnym przekonaniu, że powrót Polski nad Odrę i Nisę, to jest zarazem powrót Kościoła na ziemie ongiś sprotestantyzowane, zwłaszcza na ziemi lubuskiej i na Pomorzu Zachodnim. Na tych terenach żyje dziś przeszło 7 milionów katolików, pracuje wśród nich prawie 3 tysiące kapłanów". „Kościół katolicki wrócił wraz z ludnością polską tu, skąd był przed wiekami wyparty przez reformację luterską". Podzielając niepokój spokeczeństwa polskiego z powodu odradzających się tendencji rewizjonistycznych wypowiada ks. prymas w cytowanym wywiadzie następującą przestrogę:

„Katolicy niemieccy muszą być świadomi ciężkich krzywd, jakie wyrządzono polskiej państwowości i polskiej kulturze narodowej w czasie tej wojny. Jakie racje zdołają usprawiedliwić wymordowanie tylu milionów obywateli polskich? Czym da się uzasadnić bezprzykładne wprost w dziejach zburzenie tak wielkiego miasta, jak stolica Polski — Warszawa? Czyny te dotąd wołają o sprawiedliwość. Jeśli Opatrzność Boża chciała nas mieć, właśnie teraz znowu na Ziemiach Odzyskanych, to w tym wymownym fakcie widzę nie tylko uznanie praw historycznych, ale i wyraz sprawiedliwości, która dokonuje restytucji. Widzę też w tym fakcie i ostrzeżenie dla „narodów krwawych" — jak je nazywa Pismo Święte, by powściągały swoje wojenne zapędy, gdyż bezkarnie ujść nie mogą. Katolicy zaś niemieccy muszą zrozumieć, że dzieło sprawiedliwości, za wyrządzone światu w czasie wojny krzywdy, nie może być bezbolesne".

(Dokończenie nastąpi)

Francuski olbrzym powietrzny



(Foto: Record)

Kompania lotnicza Air-France uruchomi wkrótce na swoich liniach czteromotorowy samolot „Armagnac". Olbrzym ten, zbudowany we Francji, odbywa obecnie loty ćwiczebne na linii Orly-Casablanca.

Łatwowierna żona oszukana przez Cygankę

Wypiła litr słonej wody i wydała ponad 50 tys. fr. dla wyleczenia męża

PARYŻ. — Łatwowierność niektórych kobiet w różnego rodzaju wróżbitów nie ma granic. Nowy wypadek takiej łatwowierności zaszedł w Paryżu. Pani Jacqueline M., lat 26, właścicielka hotelu przy rue des Ecoles, była gotowa na wszystko, aby tylko przyczynić się do wyzdrowienia męża. Skorzystała z tego sprytna Cyganka, która namówiła żonę do powierzenia jej zawartości kasy, ręcznika i fotografii chorego, którego obiecała uzdrowić, a prócz tego skłoniła panią Jacqueline do wypicia blisko litra silnie osolonej wody. Nabrana w ten sposób niewiasta niebawem uświadomiła sobie, że padła ofiarą oszustki. Na żądanie męża, udała się do komisariatu i opowiedziała swoją kosztowną przygodę:

„Zjawiła się u mnie Cyganka, która namawiała mnie do nabycia cudownych łańcuszków, magicznych medalików i wróżyła mi z ręki. Osoba ta, zdająca się liczyć około 50 lat, miała różnokolorowy turban, czarne błyszczące oczy i była bardzo wymowna. Mówiła mi o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości a w końcu powiedziała: „Trzeba uleczyć pani męża. Proszę powierzyć mi fotografię, którą przekażę mojemu sobowtórowi".

Po tym Cyganka odeszła. Nazajutrz zjawił się u pani Jacqueline jej sobowtór w postaci innej osoby tego samego typu, w tym samym turbanie i ubraniu. Powiedział zaniepokojonej o męża żonie, że zbadała jego fotografię i przyszła do wniosku, iż trzeba koniecznie uczynić coś dla niego. „Jest to bardzo pilne", zaznaczyła. „Proszę mi w tym dopomóc".

Pani Jacqueline zgodziła się z największą chęcią. Cierpliwie pozwoliła na badanie linij rąk, zgodziła się na t. zw. „wielką grę", czyli wróżbę z kart, przyniosła wreszcie litr czystej wody, żądanej przez Cygankę.

Po dodaniu soli do wody, wychyliła zawartość butelki bez szemrania. Przecież to dla dobra męża!

Na tym nie skończyły się wymagania Cyganki. Wymyśliła jeszcze, że potrzeba jej „siły pieniężnej". Pani Jacqueline z niezrozumiałą uległością wręczyła jej ręcznik, do którego Cyganka zgarnęła zawartość kasy: 50 tys. fr. w banknotach 5.000-frankowych, kilka banknotów 1.000-frankowych i nieco drobnych. Obiecała solennie, że powróci z pieniędzmi za godzinę po odprawieniu „nowenny".

Pani Jacqueline czekała cierpliwie godzinę..., dwie..., ale daremnie. Poszła po tym do pokoju męża, by zwierzyć się ze swojej lekkomyślności. Mąż, zgrzytając zębami powiedział jej, że nie czuje się ni lepiej, ni gorzej po tak sowitym zaopatrzeniu Cyganki i wysłał żonę na komisariat

Cyganki poszukuje obecnie policja.

Pani Auriol u rannych z Indochin

Stowarzyszenie „żyć i uśmiechać się" zorganizowało wesołe popołudnie dla rannych z Indochin, przebywających w szpitalu w Paryżu. — Chorych odwiedziła przy tej okazji pani prezydentowa Auriol, życząc im rychłego wyzdrowienia.



(Foto: Record)

Straty C.G.T. w głosowaniu na delegatów personelu w fabrykach Renault

PARYŻ. — W fabrykach Renault w Boulogne-Billancourt odbyły się wybory delegatów personelu. Wyniki wyborów w odsetkach, w stosunku do liczby zapisanych wyborców, przedstawiają się jak następuje:

	1952	1951
C. G. T.	59,58	65,01
F. O.	4,67	4,03
C. F. T. C.	9,35	8,39
Syndykaty niezależne	11,68	9,48
Wstrzym. się od głosow.	14,72	13,09

C. G. T., pomimo znacznej propagandy, straciło poważną liczbę głosów, które zostały oddane zwłaszcza na C.F.T.C. i syndykat niezależny.

Blisko milion nowych kierowców we Francji od roku 1950

PARYŻ. — Związek stowarzyszeń turystycznych podaje, że w 1951 roku 47 tysięcy kandydatów złożyło z powodzeniem egzamin na kierowców samochodowych. W roku 1950 liczba ta wyniosła 454 tysiące. W dwóch latach przybyło zatem 924 tysiące kierowców.

Wśród składających egzamin w roku 1951 było 99.738 kobiet, wobec 72.503 w roku 1950.

Piętnastodniówka róż

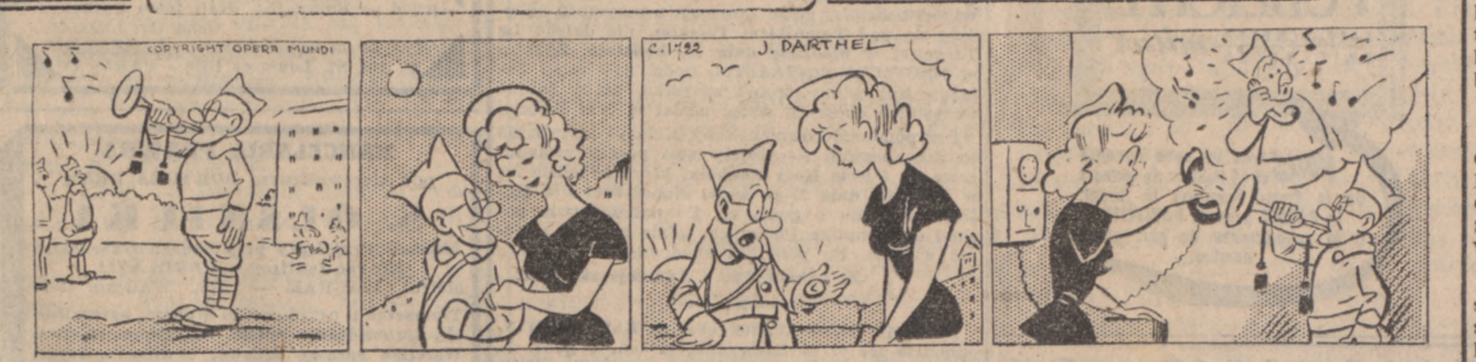
PARYŻ. — Szósta piętnastodniówka róż odbędzie się w roku bieżącym w Paryżu w czasie od 31 maja do 15 czerwca. Jest to manifestacja kupców paryskich i ma na celu upiększenie Paryża na początku sezonu.

Przygody Rafała Pigułki

Raf trębaczem jest w kompanii,
Co wieczór capstrzyk ogłasza....
Raz go pewna piękna pani
Na miły spacer zaprasza.

Tak się spóźnił rozmarzony....
Kto zatrąbi tam w koszarach?
Lecz od czegoż telefony —
Świetny pomysł znalazł zaraz:

Raf w mikrofon z trąbki „dmucha",
A w koszarach kapral słucha...



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



356) (Ciąg dalszy)

Kryzys zdawał się być skończony. Pot oblał jego ciało. Oczy spoglądały dziko przed siebie. Profesor odezwał się cicho do Fantla:

— Co pan powiesz do tego panie radco?

Fantl nie spieszył się z odpowiedzią. Jego myśl zaprzątnięta była usłyszanymi słowami. Badał je, układał, segregował, chcąc wydobyć poszukiwany wniosek.

— Pozwól mi się pan zastanowić nad jego słowami. Chcę z nim pomówić. Nie żałuję go. — To, co usłyszę będzie więcej warte, niżli ten cały zbrodniarz. Szkoda mi tylko, że ten się usunął ze świata, bo może się przydać podczas rozprawy. Jest wplątany w bardzo poważną sprawę.

— A więc jest zbrodniarzem? pytał profesor.

— Najprawdopodobniej. — Obecnie chcę z nim pomówić. Czy pozwalasz pan, panie profesorze?

Heinersdorf potwierdził skinieniem głowy.

Fantl siadł na krześle obok łóżka. Badał twarz chorego, która uspakajała się. Przysunął się do jego ucha i szepnął:

— Pozdrawiam pana w imieniu Nory!

Badał objawy wrażenia, jakie wywołały jego słowa.

Chory poderwał się z łóżka i załamał ręce.

— Nora. — krzyknął nieprzytomnie. Rozejrzał się dookoła.

— Wydaje mu się, że go ścigają — zauważył Fantl.

Twarz chorego zmieniła się nie do poznania. Wyciągnął ramiona przed siebie. Milczał. Czynił wrażenie człowieka, który odnalazł upragnioną istotę po dłuższym rozstaniu się. Szukał lewą ręką czegoś na prawej.

Przebierał niespokojnie palcami.

— Gdzie pierścień? — mruczał prawie niezrozumiale — nie mam pierścienia — niema go!

Znów zmiana na twarzy.

— Nie Noro! Ja ci nic złego nie zrobiłem. Ja cię nie pokłułem.

Począł krzyczeć i rzucać się na swym posłaniu.

Przywołano dwóch woźnych, którzy przemocą uspokoili chorego barona.

Fantl wpadł na ślad. Zwrócił się do profesora Heinersdorfa, który stojąc zdala przysłuchaiwał się okrzykom chorego i rzekł:

— Racz mi pan pokazać rzeczy, które znaleziono w kieszeniach barona. Gdzieś pan je ukrył panie profesorze.

— One leżą w mym biurku, w gabinecie.

Podążyli w kierunku kancelarii profesora — kierownika. Ten wyciągnął z szuflady rozmaite drobiazgi, które były własnością barona. Fantl przeglądał dokładnie każdą rzecz.

Portfel z papierami i listami, scyzoryk, spinka — wszystko to jednak nie ciekawiło Fantla.

Szukał pierścienia, o którym bredził chory. Wiedział, że w nim jest zawarte coś niezwykłego.

Znalazł wreszcie upragnioną rzecz.

Ostrożnie wziął pierścień w ręce i bacznie mu się przyjrzał. Zbadał jego konstrukcję.

— Znasz pan to dzieło, panie profesorze?

Heinersdorf wyciągnął rękę, chcąc wziąść niesamowity pierścień.

— Ostrożnie, panie profesorze. Na litość boską. Pierścień zawiera w sobie jad, który przedostawszy się do ciała człowieka, uśmierca go momentalnie. O tym to pierścieniu bredził chory baron. Posługiwał się nim owego strasznego dnia.

Jednym słowem jest to egzemplarz, znany pod nazwą pierścień Medyceuszów.

— Pierścień Medyceuszów? — powtórzył Heinersdorf.

— Oh — przypominam sobie, posiada tajemniczy cierń, który po naciśnięciu spężynki działa, jak języczek jadowitego węża.

— I tu jest ten cierń — rzekł Fantl.

Nacisnął w odpowiednie miejsce i obaj panowie zauważyli wysuwający się ostry koniuszek i kroplę jasnego płynu.

— Musimy wypróbować działanie tej trucizny i skonstatować jej szkodliwość — rzekł radca prawny. — Czy nie znajduje się u was jakieś zwierzę, które możnaby zgładzić?

— Jest stara kocica, ślepa już ze starości.

— Każ ją pan przynieść.

Profesor wyszedł i po cwili wrócił, trzymając koszyk, w którym rozlegało się żałosne miauczenie.

Radca nachylił się i lekko ukłuł kocicę w nos. Kropla jadu wsiąkła w rankę.

I straszny był rezultat. Zwierzę wyprężyło się i zastygło momentalnie.

Dwaj panowie spojrzeli po sobie w przerażeniu.

— Teraz jest jasne w jaki sposób zginęła ta Nora, rzekoma baronowa, lecz jedno mnie zastanawia — odezwał się radca. — Baron, Wedigo von Granitz-Ebeirheide miał pierścień Medyceuszów na palcu, gdy podał rękę swej żonie, nacisnął spężynkę. albo może już przedtem był to uczynił?

— I zrozumiałe, że nieszczęśliwa kobieta zakończyła natychmiast życie — dodał Heinersdorf.

— Bezsprzecznie umarła, to pewne.

— Gdzie jednak ciało się podziało, wszak nie znaleziono go?

— To zaiste dziwne!

— Tym dziwniejsze, że na miejscu zbrodni leżał martwy wąż — ciągnął dalej radca.

— Ktoś zabił węża i ściągnął go, ale kto to zrobił?

— Baron! zawołał profesor. Chciał wzbudzić przekonanie, że przyczyną śmierci Nory, było ukąszenie węża.

— W to nie wierzę, zresztą nie było potrzeby na taką inscenizację. Baron utrzymuję, że żona się z nim rozłączyła.

— No, zostawmy to, przejrzymy resztę rzeczy.

Radca wziął portfel w rękę i zaczął go przeglądać.

Kartka z wymienioną ilością pieniędzy.

— To nie ciekawe.

— Notes.

— Aha — powtarza się imię Adelajda, a przy nim cyfry, cóż to ma znaczyć? Wszak żona tego łotra nazywała się Nora?

— Ja panu wytłumaczę, profesorze. Adelajda to imię żony wielkiego przemysłowca, a cyfry to pieniądze od niej otrzymane.

— Jakto pieniądze, cóż taki łotr może mieć wspólnego z żoną wielkiego przemysłowca? Kim jest zresztą ów przemysłowiec?

— Znany „król żelaza" Fred Harding. Wedigo wymuszał pieniądze od Adelajdy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Nieszczęśliwe wypadki na drogach

W ciągu środy zanotowano szereg wypadków w różnych stronach Francji. Zdarzyły się one tak w okolicy paryskiej, jak i na Północy czy na Południu. Cztery osoby straciły życie, szereg jest rannych.

W **Paryżu**, samochód ciężarowy najechał na 7-letniego Patryka Desmons. Chłopczyk ciężko okaleczony, zmarł.

W **Trillon** (Nord), zabita została przez samochód pani Gérard. Pod **La Rochelle** zginął w zderzeniu samochodu z motocyklem, motocyklista p. Robert Boutin z Sauzaie.

W **Camblain-Chatelain** (P. de C.) samochód ciężarowy przejechał 6-letniego Henryka Lemaitre.

W **Calonne-Ricouart** (P. de C.) upadł z roweru pod samochód. p. Paweł Escarbelt. Mężczyzna został ciężko ranny.

W Carlepont (Oise) i **Etrechy** (pod Paryżem) w następstwie wypadków jakie się zdarzyły, kilka osób jest rannych.

Robotnik spadł z 15-metrowej wysokości

VALENCIENNES. — Z rusztowania przy wykonywaniu prac murarskich w Crespin, spadł Jan Potier z Onnaing. Mimo że upadek nastąpił z 15-metrowej wysokości, odniósł tylko lekkie okaleczenia. Niemniej oddano go do prześwietlenia roentgenowskiego w szpitalu w Valenciennes, by stwierdzić, czy poza obrażeniami zewnętrznymi, murarz nie odniósł obrażeń wewnętrznych.

* * *

LENS. — Murarz Rajmund Boucher z Avion, pracujący przy budowie nowego ratusza w Fouquières-lez-Lens, stracił równowagę na rusztowaniu, gdy znajdował się na 10-metrowej wysokości i spadł na ziemię. Pan Boucher odniósł szereg okaleczeń. Rannego umieszczono w szpitalu św. Barbary w Fouquières.

* * *

AMIENS. — Elektromonter Eugeniusz Facquier z Saint-Valery-sur-Somme, spadł ze słupa elektrycznego przy naprawianiu przewodów. W uderzeniu o ziemię rozbił sobie czaszkę. Zgon nastąpił natychmiast.

—:-:—

Uwaga Rodacy w Calonne-Liévin

Przypomina się, że obchód ku uczczeniu Konstytucji 3-Maja odbędzie się w niedzielę 11. maja.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 10-ej w miejscowym kościele. Zbiórka Towarzystw i uczestników o godz. 9.20 w siedzibie K.T.M. (u pani Maćkowiakowej). O godz. 9.45, wymarsz do kościoła.

Uroczysta akademia po południu o godz. 16-ej (4-ta). Otwarcie kasy o godz. 15.30.

Miejscową Polonię zaprasza się uprzejmie do jak najliczniejszego udziału. Akademia rozpocznie się punktualnie.

—:-:—

Uwaga Harnes i okolica !

W niedzielę 11 maja odbędą się na stadionie A.S. Harnes 3 wielkie spotkania w piłce nożnej na dobry cel.

O godz. 14. — gra Promień 1A — Reprez. graczy Harnes; o godz. Promień weterani — A.S. Harnes weterani; o godz. 17.15 A.S. Harnes 1A przeciwko Céka Sport Harnes w komplecie.

Serdecznie zaprasza się zwolenników sportu na te ciekawe spotkania.

—:-:—

DIVION. — Na obchodzie święta narodowego, dnia 4-go maja odbyło się ciągnienie loterii fantowej. Wygrały następujące numery:

1672 2594 1605 1505 4593 1573 3571 5406 1484 3521
4894 2504 3684 1585 2672 4562 4671 4894 2581 4623
1512 3295 2039 2401 4491 5431 1080 3495 4492 1493
3293 3413 1092 5383 4094 4371 1463 3393 3376 1588
1563 2571 3584 5562 5053

Po wygrane należy się zgłaszać u prezesa K.T.M. Szulca, Soleil, 66, Divion do dnia 1. 6. Wygrane nie odebrane do tego dnia przechodzą na własność K. T .M. **Zarząd**

—:-:—

AUBY. — W niedzielę 11 maja odbędzie się w naszej miejscowości okręgowy Kongres Mariański w którym my również bierzemy udział. W sobotę wieczorem o godz. 20.30 — procesja ze świecami. W niedzielę o godz. 10. uroczysta msza św., a po południu o g. 15 procesja z Najśw. Sakramentem w parku przy Chateau. Zbiórka Polaków przed procesją w ulicy obok fotografa. O liczny udział proszą **Duszpasterze Polscy**

Drodzy rodacy z Abscon i okolicy!

W niedzielę 25 maja obchodzić będzie nasze Koło Śpiewu „Cecylia — Wesoły Tułacz" 29-tą rocznicę swego istnienia. Od dwóch lat, Chór w Abscon, odmłodzony świeżymi siłami — jest organizacją nadzwyczaj sympatyczną i pełną rozmachu. Lubi to Koło młodzież i garnie się do niego — poważają Chór starsi, mając mu do zawdzięczenia najwznioślejsze chwile w swym tułaczym życiu. Niektórzy z nich od założenia Koła wytrwali na straży polskiej pieśni i wielu z nich będzie jubilatami srebrnymi. Wszyscy rodacy z Abscon rozkoszują się co niedzielę w kościele śpiewem naszego chóru, który jakby archanielskimi skrzydłami unosi nas do krainy boskiego piękna. Kolonia w Abscon okaże swe zrozumienie i oceni pracę Koła wtedy, gdy weźmie liczny udział w uroczystości jego.

Program jest następujący: O godz. 9. Msza św. w intencji członków i członkiń Koła. Po Mszy św., koncert przy aperytywie. Po południu o godz. 16. — otwarcie uroczystości. Występ chóru miejscowego. Występy bratnich Kół. Przedstawienie pt. „Huzar i Woltyżer". Występy amatorskie i zakończenie zabawą taneczną.

Koło żywi nadzieję, że wszystkie organizacje Polonii z Abscon licznie i chętnie stawią się na uroczystość.

Bratnie Koła śpiewu z Escaudain, Lourches, Ecaillon, Pecquencourt, Auby, Fresnes, Macou-Condé, Raismes, Sabatiers i Dechy, serdecznie zapraszamy. **ZARZĄD.**

WAZIERS NOTRE-DAME. — W dniu 1 maja odbyło się ciągnienie loterii fantowej urządzanej z okazji 30-lecia istnienia Sokoła w Notre-Dame Waziers. Wynik był następujący : rower wygrał nr 0.385, ogrzewacz elektryczny nr 1.202, serwis do kawy nr 1.592. Dalsze wygrane padły na następujące numery :

1.678 — 1.704 — 2.052 — 0.492 — 2.707 — 2.475
0.400 — 0.876 — 0.389 — 2.270 — 1.706 — 2.100
2.480 — 1.941 — 1.641 — 1.762 — 2.493 — 1.871
1.372 — 2.322 — 0.201 — 0.106 — 0.843 — 1.457
1.103 — 0.593 — 0.931 — 0.323 — 1.248 — 2.862
2.361 — 0.361 — 1.209 — 2.812 — 2.254 — 0.672
0.136 — 1.024 — 2.306 — 1.253 — 2.875 — 2.012
0.128 — 1.931 — 2.811 — 2.177 — 0.866 — 2.554
2.401 — 2.085 — 1.751 — 0.695 — 2.571 — 0.496
2.056 — 1.627 — 2.072 — 1.443.

No nagrody należy się zgłosić w lokalu p. Napierały obok szybu Notre-Dame. Wygrane powinny być odebrane najpóźniej do 1-go lipca 1952 r.

Zarząd Sokoła dziękuje wszystkim kupcom za nagrody, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do loterii.

—:-:—

Wielka manifestacja uczczenia 100-letniej rocznicy uchwalenia „Légion d'Honneur i Médaille Militaire" w Lambersart

Dnia 18 maja miasto Lambersart będzie odchodzić 100-lecie ustalenia „Légion d'Honneur i Médaille Militaire". Uroczystość organizuje miejscowy Komitet z prezesem majorem HONORÉ na czele. Przewodnictwo zaś objęli p. prefekt Lille i dowódca 2 Okręgu wojskowego. W uroczystości bierze udział kilku generałów, senatorów, posłów, jak i przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Tą drogą Komitet organizacyjny zaprasza polskie organizacje wraz ze swymi pocztami sztandarowymi, do jak najliczniejszego udziału w obchodzie.

Program zostanie podany w następnym komunikacie. **KOMITET.**

Komunikaty K.T.M.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Komitetu Tow. Miejscowych prosi wszystkie towarzystwa, które wchodzą w skład K.T.M., o wysłanie 11. bm. pocztów sztandarowych na Mszę św. do kościoła św. Barbary obok szpitala na g. 11.30, która zostanie odprawiona z okazji 25-letniej rocznicy Tow. Polek im. królowej Kunegundy.

Rocznica K.S.M.P. ż. w Dechy

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej w Dechy obchodzi w niedzielę dnia 11 maja, uroczystość swej 28-letniej rocznicy, połączoną z obchodem Konstytucji 3 maja. W niedzielę rano Msza św. o godz. 8. na intencję Ojczyzny, w czasie której druhny przystąpią do Komunii św. — Po południu o godz. 16.30 w sali p. Musielaka, akademia, na której program złożą się : Referat o Konstytucji 3 Maja, śpiewy i tańce narodowe wykonane przez druhny, oraz dziatwę, występ Koła śpiewu „Lutnia", odegranie 2 komedyjek przez dzieci, pt. „Żabi Król" i „Sierotki", oraz „Złoty strumień" przez druhny K.S.M.P. ż.

Na powyższą uroczystość narodową całą Polonię z Dechy i okolicy serdecznie zapraszają **Druhny.**

(P.S.). — W czasie uroczystości odbędzie się ciągnienie loterii na bezpłatną podróż do Lourdes.

SPORT

Wyścig Warszawa-Berlin-Praga

Kuźnicki z Francji zwyciężył w 7. etapie

LIPSK. — Po zwycięstwie Austriaka Deutscha w 6-tym etapie — Forst — Berlin i zachowaniu przez Jana STABLEWSKIEGO, Polaka z Francji pierwszego miejsca w klasyfikacji ogólnej, w 7-mym etapie, BERLIN — LIPSK (193 km), wygrał Polak z Francji, Jan KUŹNICKI. Zwycięzca przejechał przestrzeń dzielącą oba miasta w czasie 5 godz. 30' 32". Drugim był Bulgar Milko Dimoff.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce przejął Czechosłowak Vessely. Stablewski zajmuje drugie miejsce.

R.C. Lens — Roubaix (C.O.R.T.)

Powyższe spotkanie piłkarskie, które odbędzie się w niedzielę 11. maja w Lens rozpocznie się o godz. 18-ej.

—:-:—

U Promienia Montigny-en-Gohelle

W niedzielę 11 maja odbędzie się zebranie Klubu Sportowego „Promień" o godz. 11. w lokalu p. Zgóreckiego. Prosi się wszystkich graczy i członków o uregulowanie składek, gdyż kto zalega 3 miesiące, traci wszystkie prawa w klubie.

O godz. 13. zbiórka graczy oddziału Promień IA na wyjazd do A.S. Harnes. O godz. 14.15 Wyjazd oddz. weteranów Promienia do A.S. Harnes.

Skład oddziału weteranów będzie następujący : Jankowski — Szulc — Nosal — Olejniczak — Łuczak Teofil — Szymczak — Adamski — Kuśnierek — Łuczak Stefan — Kaźmierczak Jan — Lech — Jendrowiak — Szatkowski.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

Okręg Lens
Zw. Kat. Stow. Męż. Pol. we Francji

Podaje się do ogólnej wiadomości Stow., należącym do Okręgu Lens, że walne zebranie Okręgu Lens odbędzie się 11 maja br. w Lens w lokalu p. Żołnierkiewicza, o godz. 14. Rewizorzy kasy powinni się zebrać o godz. 13. w lokalu. **Zarząd.**

—:-:—

Uwaga Okręg Bruay
Zw. Kat. Towarzystw Mężów Polskich

Podaje się do wiadomości wszystkim Kat. Stow. Mężów Polskich w Okręgu Bruay, iż w niedzielę dnia 11 maja br. obchodzi swój srebrny jubileusz **Kat. Stow. Mężów Polskich pod werw. św. Wojciecha w Haillicourt 6-ka.** To też na powyższej uroczystości nie powinno zabraknąć ani jednego sztandaru Stow. Mężów. Wszyscy winni wziąć gremialny udział w uroczystości. O to bardzo prosi **Zarząd Okr.**

—:-:—

ROUBAIX. — Zarząd Stow. Mężów Katolickich podaje do wiadomości swym członkom, iż zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, dnia 11. 5. o godz. 3-ciej w sali Domu Polskiego. Obecność wszystkich pożądana. **Zarząd**

BARLIN. — Kat. Stow. Mężów Polskich im. św. Barbary odbędzie swe nadzwyczajne zebranie w niedzielę dnia 11-go maja br. w sali zebrań, przy Bld Arago o godz. 15. Po zebraniu wyjazd na uroczystość srebrnego jubileuszu do Haillicourt. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

DAMMARIE-LES-LYS - MELUN. — Zarząd Miejscowego Tow. Katolickiego podaje do wiadomości swym członkom, że w niedzielę 11. maja o godz. 3. po południu odbędzie się zebranie. Tow. wyjątkowo na plebanii ks. polskiego, to jest 178, Avenue Foch w Dammarie-les-Lys. Z powodu ważnych spraw do omówienia, prosi się wszystkich członków o przybycie. **Zarząd**

Harcerstwo

Hufiec Harcerzy Rouvroy

Zawiadamia się wszystkich drużynowych i instruktorów z Hufca Rouvroy, że odprawa odbędzie się dnia 11 maja w sali p. Mlinara o godz. 11. rano. Bardzo ważne sprawy (obozy itd.) Wszyscy winni przybyć. **Komenda Hufca.**

—:-:—

MARLES - AUCHEL. — Zarząd **Koła Przyjaciół Harcerzy,** podaje swym członkom do wiadomości, że w niedzielę 11 bm. odbędzie się zebranie o godz. 14.30 w lokalu pana Rosika. Kierowników i kierowniczki miejscowych harcerzy prosi się o przybycie na to zebranie.

Po zebraniu koło bierze udział w obchodzie K.S.M.P.

Zabójca E. Chevaliera został aresztowany

PARYŻ. — W naszym wydaniu poprzednim donieśliśmy o zabójstwie popełnionym na szmaciarzu Emilu Chavalierze w Boulogne pod Paryżem. W niespełna 20 godzin po zbrodni, zabójca został aresztowany i na przesłuchaniu przyznał się do winy. Jest nim Klaudiusz Pfiffer, urodzony w Besançon. Zabójstwo zostało popełnione podczas pijatyki i za podłoże miało względy finansowe. Pfiffer, który był już 18 razy karany sądownie, został przekazany władzom prokuratorskim.

Niegodna matka skazana na 5 lat więzienia

LYON. — Sąd przysięgłych departamentu Rhône skazał na 5 lat więzienia Pierette Cherchar, za złe obchodzenie się z dzieckiem i głodzenie go.

Prokurator, po wysłuchaniu świadków, sprzeciwiał się jakimkolwiek okolicznościom łagodzącym.

Z sądu przysięgłych dep. Gironde

BORDEAUX. — Przed sądem przysięgłych dep. Gironde odbyła się dwudniowa rozprawa przeciw Janowi Boscq, zwanego też „Landru girondin", oskarżonego o zabójstwo Żorżetty Tronche. Prokurator w przemówieniu swym zażądał jak najsurowszego wymiaru kary. Sąd po naradzie, która trwała półtory godziny, skazał Bosqua na karę śmierci.

TULUZA. — Zarząd Okręgu C.Z.P. w Tuluzie zaprasza wszystkich rodaków z Tuluzy i okolicy do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystości 3-Maja, która odbędzie się w niedzielę 18 maja br.

Początek uroczystości o godz. 9.30, odprawieniem uroczystej Mszy św. na intencję Kraju, w kościele św. Stanisława, przy rue de Fleur. Po nabożeństwie odbędzie się uroczysta akademia w sali św. Anny. **ZARZĄD OKRĘGU**

Obchód Konstytucji 3-Maja w Carvin

Dnia 11. maja K.T.M. organizuje obchód ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja. Zbiórka wszystkich towarzystw miejscowych przy kościele św. Barbary, szyb 4-ty ze sztandarami. O godz. 10.30 Msza św. za zmarłych księży: śp. Chodurę i Handzela oraz za wszystkich pomordowanych w Carvin i obozach koncentracyjnych. Po Mszy św. przerwa obiadowa. O godz. 17.30 otwarcie kasy, o 18-ej otwarcie uroczystości i powitanie gości. Na program akademii złożą się: Występ dzieci pod kierownictwem Matek Różańcowych. — Odegranie przez młodzież żeńską sztuki „Pierwsza nagroda". — Występ Sokoła miejscowego.

Podczas uroczystości strzelanie do tarczy o nagrody. Komitet Towarzystw miejscowych serdecznie zaprasza na obchód wszystkich rodaków i rodaczki.

KSMP

HAILLICOURT 6. — K.S.M.P. w Haillicourt 6 odbędzie swe zebranie dnia 11. maja o godz. 14-ej w sali pana Bercala.

Zarząd prosi swych członków o punktualność i o uregulowanie składek miesięcznych.

HAILLICOURT, 6-ka. — K.S.M.P.-ż. w Haillicourt 6. zwołuje swe pierwsze zebranie dnia 11. maja o godz. 14.30 w sali p. Bercala, Rue Emile Zola. Panny już od lat 13, które chcą wstąpić do K.S.M.P., winny się zgłosić na zebraniu.

Sekcje Syndykalne

BILLY-MONTIGNY. — Zebranie informacyjne Sekcji „Fédération Nationale des Mutilés du Travail", odbędzie się 11. maja o godz. 10-ej punktualnie w siedzibie. Obecny będzie delegat departamentalny.

Sprawy ważne ,między innymi osób dotkniętych pylicą. Zaprasza się wszystkich zainteresowanych, bez względu na narodowość.

HÉNIN-LIÉTARD. — Zebranie Sekcji „Mutilés du Travail odbędzie się w Salle des Sociétés w niedzielę 11. maja o 15.30. Sprawy ważne. Między innymi kwestie dotkniętych pylicą. Na zebraniu będzie obecny delegat departamentalny.

Zaprasza się wszystkich zainteresowanych.

Krwawy dramat małżeński

NANCY. — W Mont-Saint-Martin przy Longwy, Antoni Moreddi, poranił ciężko swą żonę i jej kuzyna Dionizio Gazole, podejrzywając ostatniego o utrzymywanie stosunków z jego żoną. Dionizio Gazole zmarł. Młoda kobieta przebywa w szpitalu.

Niewiasta została przesłuchana przez komisarza policji z Longwy p. Champagne i oświadczyła, że podejrzenia jej męża były nieuzasadnione. Antoni Moreddy twierdzi natomiast, że żona była mu niewierną. Śledztwo trwa.

Polacy z Thionville

Koło Związku Rezerwistów z Thionville urządza w dniu 18-go maja br. uroczysty obchód uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r. Rezerwiści zwracają się z gorącym apelem do całej kolonii polskiej w Thionville i okolicy, o tłumne wzięcie udziału w tych uroczystościach, które dla polskich serc i dusz mają specjalny charakter. Nasz udział w tym święcie wykaże nie tylko nasze uczucia i zamiłowanie wrodzone Polaka do wolności i sprawiedliwości społecznej, lecz wykaże również, że nie zapomnieliśmy o naszym kraju, który jest pozbawiony dziś, nie tylko takich ideałów jaką jest sprawiedliwość społeczna, lecz istoty życia zbiorowego, fundamentu, na którym opiera się życie narodu — niepodległość.

Program uroczystości : 1) Uroczysta Msza św. w kaplicy S-te Madeleine w Thionville, dnia 18 maja 1952 r. o godz. 9. rano w intencji Ojczyzny; 2) Akademia w Brasserie de la Bourse o godz. 19 : Otwarcie uroczystości i przywitanie gości. Wprowadzenie sztandaru i odśpiewanie hymnu narodowego. Zbiorowa gawęda o Historii Polski. Walki z Niemcami od początku istnienia Państwa Polskiego o wolność i trzy stolice Polski : GNIEZNO, KRAKÓW i WARSZAWA. Rozbudowa państwa Polskiego przez Unie z sąsiadami na wschodzie. Walki orężne o wschodnie granice Polski. Bezkrwawa rewolucja — Konstytucja 3 Maja. Wiersz o Konstytucji. Fragment z powstania Kościuszkowskiego — Przysięga na rynku krakowskim. Koncert fortepianowy — utwory Chopina. Humor w literaturze i poezji polskiej. Zdobycie sztandaru przez pana Zagłobę. Wiersz Mickiewicza — „Pani Twardowska". Bal do rana. Orkiestra polska.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Komunikat Zarządu Zw. Polskich Tow. Muzycznych we Francji

Zarząd Związku Polsk. Tow. Muz. zawiadamia wszystkie Koła i Kluby muzyczne, że walny Zjazd Zw. Polskich Towarzystw Muzycznych odbędzie się wdniu 18. maja 1952 roku o godzinie 10 rano u p. Żołnierkiewicza w Lens. Koła i Kluby muzyczne są proszone o wysłanie swych delegatów na powyższy Zjazd.

Równocześnie zarząd Zw. Polskich Tow. Muzycznych prosi wszystkie Koła i Kluby o wzięcie gremialnego udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Koła muz. „Wesoły Tułacz" w Bruay-en-Artois, która odbędzie się w dniu 25. maja. br.

Rewizorzy kasy proszeni są o przybycie w dniu 18. maja na godz. 9. rano.

Za zarząd. Z.P.T.M., pr. **Pasz K.**

—:-:—

BRUAY-EN-ARTOIS. — W niedzielę, dnia 11. 5. 1952 odbędzie się lekcja śpiewu **Chóru Mieszanego „Cecylia - Wanda"** o godz. 15-ej. Po lekcji występ chóru męskiego na uroczystości Tow. Polek w Barze Polskim.

OSTRICOURT - OIGNIES. — Zarząd **Koła Śpiewu „Chór Nowowiejski",** zawiadamia wszystkich swych członków czynnych i nieczynnych, iż w niedzielę, dnia 11-go maja br. o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Ciesielskiego, odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na które powinnością i obowiązkiem każdego członka i członkini jest się stawić.

Sympatycy śpiewu mile widziani.

Kombatanci

Komunikat Zarządu Głównego Związku Rez. i b. Wojskowych

Jeden raz więcej zwracam kolegom uwagę, że **po wszelki materiał należy się zgłaszać do skarbnika Związku,** kolegi Felisiaka, pod adresem : 11, Cité Casimir — AUBY (Nord). Pod tymże adresem należy również wysyłać wszelkie pieniądze, z wyraźnym zaznaczeniem, **na jaki cel pieniądze przekazane są przeznaczone.** Bardzo kolegów prosimy o bezwarunkowe zastosowanie się do powyższego.

Przypominam kolegom, iż **obowiązkiem wszystkich Kół** na Północy jest **wziąć gremialny udział** w dorocznej pielgrzymce na pola walk na plaskowzgórzu Artois, gdzie doroczna uroczystość odbędzie się **pod Pomnikiem Polskim,** nie daleko La Targette, **w niedzielę dnia 18. kwietnia.** Zbiórka w NEUVILLE-St.-VAAST o godz. 8.30 rano. Zarządy Kół winny zrobić wszystko, ażeby zabrać wszystkich chcących wziąć udział w tym święcie.

Przypominam również, żeby Koła — którym na to czas pozwoli — posłały swe poczty sztandarowe na **5-lecie Koła Roubaix,** które odbędzie się **w niedzielę dnia 25-go maja.** Nabożeństwo w Kościele Polskim o godz. 11. Po nabożeństwie pochód do Pomnika Poległych, gdzie złożony zostanie wieniec. Po południu akademia.

Za zarząd Zw. : **Andrzejczak,** sekr.

—:-:—

LENS 12—14. — Walne zebranie **Koła P.O.W.N.** odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 11 rano w lokalu p. Politowicza (dawniej „Familia") przy Rue de Bethune. Obecność wszystkich członków i byłych peowiaków jest konieczna. Na porządku dziennym ważne sprawy, oraz wręczenie członkom odznaczeń francuskich.

CALONNE - RICOUART. — Stow. Rez. i byłych Wojskowych zwołuje swe kwartalne zebranie 11 V. br. o godz. 10. rano w sali pana Kury. Z powodu bardzo ważnych spraw prosi o liczne i punktualne przybycie członków.

Zarazem podaje się do wiadomości, że Stow. Rez. i b. Wojskowych urządza dnia 18. maja wycieczkę na La Targette. Cena przejazdu w obie strony 220 fr. Zapisy przyjmują koledzy Ostrowski Wiktor, Dudziak i członkowie R.P.O.O. Wyjazd o godz. 7. rano od sali pana Kury.

ABSCON. — Zarząd **Koła Rezerw. i był. Wojsk.** podaje członkom do wiadomości, iż miesięczne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 11. maja o godz. 10-ej w lokalu p .Gankowskiego. Zarząd prosi o obecność wszystkich członków. Ważne sprawy. Rewizorzy kasy zbiorą się o godz. 9-ej.

ROUBAIX. — Zarząd **Z.U.P.R.O.** w Roubaix zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dnia 11. maja o godz. 9.30 odbędzie się nadzwyczajne miesięczne zebranie oddziału, przy Grand Rue, Nr 128. Wszyscy członkowie winni być obecni. Sprawy ważne do omówienia.

* * *

O godz. 9.15 zostaną wydane nowe legitymacje. Ponadto wszyscy ci, którzy jeszcze nie posiadają nowych legitymacji, powinni przynieść swoje dokładne dane, tj. adres obecnego zamieszkania i datę z adresem urodzenia oraz 1 fotografię, wzgląd nie przesłać na adres sekretarza, Mazurkiewicz Jan, 33, Rue des Quatre Ormeaux a Wasquehal.

* * *

Na zaproszenie merostwa Roubaix, oddział nasz bierze udział na czele ze sztandarem, w rocznicy wyzwolenia Roubaix (Niedziela 11 maja o godzinie 11.15).

Wszyscy członkowie, którzy chcieliby wyjechać nad morze w czasie congés (urlopów płatnych) na 12 dni, proszeni są podać ilość osób.

Sekr. : **Mazurkiewicz Jan.**

METZ. — Zebranie Koła **S.P.K. Grenadierów** odbędzie się w Metzu, w siedzibie dziekanatu, w niedzielę, dnia 11. V. 52 o godz. 10-ej rano, a nie o godz. 14.30, jak podano w okólniku do członków, ze względu na popołudniową uroczystość trzeciomajową w Hagondange. **Zarząd**

Sokół

SALLAUMINES. — Zarząd Gniazda Sokoła podaje do wiadomości, że zebranie odbędzie się w niedzielę 11. maja br. w lokalu p. Biernackiego (dawniej Kudlaszyk) o godz. 10-ej zaraz po Mszy świętej.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w biegu na przełaj, winni przybyć na powyższe zebranie.

Polki

ROUBAIX. — Zarząd Stow. Kobiet im. królowej **Jadwigi,** podaje do wiadomości, że w niedzielę 11. 5. o godz. 6-ej Towarzystwo urządza zabawę połączoną z loterią fantową w sali Domu Polskiego. O poparcie i liczne przybycie prosi **Zarząd**

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebne **MAŁŻEŃSTWO** rolnicze. Dom z ogrodem zapewniony. Bez utrzymania. Mężczyzna zarabiać będzie **900 fr. dziennie.** — Pisać po francusku, do : RINGO à BEAURAINS-lez-ARRAS (P.-de-C.) (1083)

SŁUŻĄCA, lubiąca dzieci, potrzebna do lekkiej pracy domowej (bez prania) Już jest na miejscu kobieta do sprzątania Referencje wymagane. 10, Rue St-Charles, ARMENTIERES (Nord). (975)

6-osobowa **RODZINA** poszukuje **SŁUŻĄCEJ** do pracy domowej, od 1 czerwca br. — Zgłosz do : Mme BAR, 64, Rue de la Bassée, LILLE (Nord). (1076)

Poszukuje się **SŁUŻĄCEJ** do wszelkiej pracy domowej, zdolnej do utrzymania domu. — Zgłosz. do : Maison MENDELBAUM, 26, Rue St-Claude, PARIS (3-e). (1077)

Poszukuję uczciwej **KOBIETY** do gospodarstwa dom. i do rocznego dziecka (tylko „przepierka" dla dziecka). Referencje wymagane, — Zgłosz. do: Mme GERMAIN Halina, mé Chaplin, JOUY-en-JOSAS (S-et-O). (1080)

Potrzebny zaraz czeladnik **PIEKARSKI.** — Zgłosz. do : SZYMURA, 11, Place Victor-Hugo, BULLY-les-MINES (P-de-C). (1072)

Czeladnik **RZEŹNICKO - MASARSKI,** z kilkuletnią praktyką, posiadający prawo jazdy, **poszukuje** pracy. — Oferty do „Narodowca" pod **nr. 1060.**

Potrzebny **MĘŻCZYZNA samotny, zdolny do prowadzenia gosp. rolnego** (praca końmi). Wynagrodzenie według ugody i zdolności. — Zgłosz. do : Maria KOZAK à Pousseaux par SURGY (Nièvre). (1045)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik **RZEŹNICKI** do składu. — Zgłosz. do : JABŁOŃSKI Antoni, 86, Rue Auguste Lefebvre, LENS (P-de-C) (1063)

Poszukiwania 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Poszukuję **KUZYNEK z ojca KAJDASZ,** z matki z domu Urbaniak, pochodz. z pow. Wrzesińskiego. Ktoby wiedział o ich miejscu zam. proszony jest o nadesłanie wiadomości do „Narodowca" pod nr **1079.**

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

— **Do sprzedania wolne POSIADŁOŚCI** —
1) **3 pokoje,** przynależności, ogród (10 arów). Cena : **360.000 fr.** —
2) **6 pokoi,** przynależności, ogród (30 arów). Cena : **800.000 fr.** —
3) **6 pokoi,** przynależności, ogród (55 arów). Cena : **2.000.000 fr.** —
Zgłosz. do : R. FRISTOT - SIOMIAK, 5; Rue du Gouvernement, St-QUENTIN (Aisne) Tel. 28-87.

Do sprzedania GOSPODARSTWO (11 hekt.) w dep. Lot-et-Garonne. Ziemie 1-ej klasy. Dom (3 izby), obora na 8 szt bydła, narzędzia rolnicze oraz traktor, za cenę **1.100.000 fr.** (z czego 800.000 fr. gotówką). — Zgłosz. do : S.I.P., 21, Rue Rochechouart, PARIS (9-e). (1082)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Imprimerie **M. Kwiatkowski** — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca